

GOSPODARKA

Ceny żywności w górę, wkrótce podrożeją także nośniki energii

Najbliższe dni, tygodnie i miesiące będą ciężkie dla konsumentów, czyli tak naprawdę dla nas wszystkich. W świąteczny poniedziałek stawka VAT na produkty żywnościowe wróciła z 0 do 5 proc., co przełoży się wprost na ceny artykułów spożywczych. Jednak wkrótce zajrzą nam do portfeli znacznie głębiej – planowane w połowie roku odmrożenie cen energii odczujemy nie tylko na naszych rachunkach, lecz także w cenie właśnie żywności i wielu innych produktów.

s.11



codziennie


**Gazeta
Polska**

BEZKARNOŚĆ DLA WSPÓŁPRACOWNIKÓW DONALDA TUSKA



„UŚMIECHNIĘTA KOALICJA” stawia siebie ponad prawem

Tomasz Grodzki, Sławomir Nowak, Włodzimierz Karpiński, Marian Banaś, Stanisław Gawłowski, Roman Giertych – to tylko kilku przedstawicieli obozu politycznego Donalda Tuska, którym śledczy albo już postawili, albo planują postawić różnego rodzaju zarzuty. Jednak koalicja 13 grudnia nie zamierza wyjaśniać tych spraw, za to z gorliwością organizuje społeczeństwu igrzyska wymierzone w parlamentarzystów PiS. – Ekipa rządząca czuje się bardzo pewnie, bo Bruksela jest swojego rodzaju azylem dla Tuska i jego ludzi niczym Moskwa była azylem dla Wojciecha Jaruzelskiego – mówi „Codzienniej” prof. Mieczysław Ryba. Z kolei prof. Henryk Domański podkreśla, że koalicja rządząca użyje wszelkich środków, aby PiS nie wrócił do władzy.

s.3

POLSKA

Śpioch atakuje dziennikarzy i opozycję

Wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Michał Kołodziejczak niespodziewanie stał się bohaterem mediów w Polsce i na Ukrainie, gdy udostępniono w sieci zdjęcie z negocjacji, podczas których polityk... śpi. W odpowiedzi lider Agrounii oskarżył dziennikarzy o to, że działają na rzecz Rosji. – Kompromitacja – twierdzą politycy opozycji.

s.5

POLSKA

Clifford Chance doradzała rządowi w Moskwie

Jeśli się potwierdzi, że dokumenty, które posłużyły prokurator Ewie Wrzosek do przejęcia mediów publicznych, przygotowane zostały przez kancelarię Clifford Chance, będzie to ogromny skandal. Także dlatego, że firma ta przez wiele lat zarabiała bajorńskie sumy na współpracy ze zbrodniczym rosyjskim rządem oraz rosyjskimi bankami i koncernami.

s.6

POLSKA

Prokuratura utrudnia obronę ks. Olszewskiego

Obronca ks. Olszewskiego nie miał z nim kontaktu w trakcie świąt, bo prokuratura nie rozpoznała wniosków, jakie złożył w Wielki Piątek. Domagał się w nich m.in. widzenia z księdzem, wglądu do pełnych akt śledztwa. – We wtorek składam zażalenie na postanowienia o postawieniu zarzutów, zatrzymaniu oraz przeszukaniu – mówi mec. Krzysztof Wąsowski.

s.4

KULTURA

Aktorka spektaklu broniącego życia nienarodzonego doceniona!

Agnieszka Skrzypczak, grająca tytułową rolę w spektaklu „Ifigenia ze Splot” w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi, otrzymała wyróżnienie aktorskie w 2. edycji Festiwalu Sztuki Aktorskiej „Teatropolis”. Przedstawienie z tekstem Gary’ego Owena w reż. Filipa Gieldona ma silny wydźwięk pro-life.

s.14



Monteskiusz

(właśc. Montesquieu Charles Louis de Secondat). (1689–1755) francuski filozof, prawnik, jeden z najsłynniejszych przedstawicieli epoki oświecenia

Wszyscy ludzie nieśmiali chętnie posługują się groźbami. A to dlatego, że czują, że groźby wywarłyby na nich samych wielkie wrażenie.

2

WTOREK 2 KWIETNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 02.04 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:07 ZACHÓD słońca 19:11
Imieniny obchodzą: Aaron, Franciszek, Irmina, Laurencia, Leopold, Leopoldia, Maria, Miłobad, Samosad, Teodozja, Urban, Wiktor

Gdańsk	Lublin
11°C	10°C
9°C	8°C
Katowice	Kraków
12°C	12°C
9°C	8°C
Łódź	Poznań
12°C	13°C
9°C	8°C
Warszawa	Wrocław
12°C	13°C
10°C	8°C

Środa 03.04 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 06:05 ZACHÓD słońca 19:12
Imieniny obchodzą: Antoni, Benedykt, Cieszygor, Eutychia, Gandolf, Irena, Izbygniew, Izbygniewa, Jakub, Jan, Józef, Nicetas, Pankracy, Ryszard, Sylkust

Gdańsk	Lublin
6°C	12°C
2°C	6°C
Katowice	Kraków
14°C	14°C
10°C	10°C
Łódź	Poznań
13°C	9°C
6°C	3°C
Warszawa	Wrocław
13°C	13°C
4°C	8°C

W tym tygodniu (2–7 kwietnia)

Spotkania z Tomaszem Sakiewiczem

Już dziś o godz. 15.00 w Nowej Soli (Nowosolskie Stowarzyszenie Nasza Polska 2015) – sala przy placu Świętego Floriana 3

Również dziś o godz. 18.00 w Gorzowie Wielkopolskim – Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, ul. Sikorskiego 107

W środę 3 kwietnia o godz. 18.00 w Starogardzie Gdańskim – Starogardzkie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 3

W czwartek 4 kwietnia o godz. 18.00 w Skierniewicach – Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego, ul. Batorego 64f, II piętro

W niedzielę 7 kwietnia spotkanie online o godz. 13 (czas Toronto) – Polskie Centrum Kultury im. Jana Pawła II, Mississauga, Kanada

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Runęła narracja kremlowska

Wszystko wskazuje na to, że zamach na centrum kulturalno-handlowe pod Moskwą był zorganizowany przez odnogę „państwa islamskiego”. Kreml próbuje przypisać Ukrainie i Zachodowi współpracę z ISIS, ale są to żałosne ataki. Władimir Putin prawie 20 godzin zastanawiał się, co powiedzieć po zamachu. Od samego początku swojej władzy przekonywał Rosjan, że jest po to, by zapewnić bezpieczeństwo. A islamiści wciąż tu są i zapowiadają kolejne ataki, wobec których безпеka Putina jest bezradna, bo zajmuje się ściganiem opozycjonistów, artystów i okupacją Ukrainy. Ponadto runęła druga, wielka narracja Kremla: Rosja to przyjaciel i lider krajów „globalnego Południa”. Tymczasem wielu ekstremistów islamistycznych stamtąd chce zniszczyć nie tylko Zachód, lecz także Rosję. Za to, co robi czy robiła w Syrii, Afganistanie czy Libii, ale też za to, co wyczynia z licznymi muzułmanami w państwie. Oficjalnie ich hołubi, ale i tak czują się oni nękani przez policję, wszechobecną w Rosji ksenofobię, traktowani jak „mięso armatnie” potrzebne na wojnę.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

Konrad
WysockiHanna
ShenCzas
zbrojeń

Budowa wspólnej linii obro-ny na granicach to niejed-nydzienne działania Litwy, Ło-tywy i Estonii zmierzające do wzmocnienia bezpie-czeństwa i ochrony przed potencjalnym atakiem ze strony Rosji czy wspiera-jącej ją Białorusi. Kilka dni temu dowódca estońskiej armii podkreślił, że na-leży podwoić wydatki na obronność. I to już w cią-gu najbliższych dwóch lat. Wcześniej, po raz pierwszy w historii, estońska armia przeprowadziła ćwiczenia z niszczenia wrogich dro-nów. Jak wiadomo, Rosja masowo używa ich prze-ciwno Ukrainie, atakując budynki cywilne czy nawet całe miasta. Z kolei na Li-twie latem pojawi się sys-tem rakietowy Patriot, któ-ry udostępnią jej Niderlan-dy na czas wspólnych cwi-czeń wojskowych. Zbroić się i wzmacniać trzeba już te-raz, bo potencjalny agresor nie będzie czekał. Kraje bał-tyckie doskonale zdają sobie z tego sprawę, przekonując, że gdyby nie członkostwo w NATO, już dawno podzie-liłyby los Ukrainy. Właśnie minęło 20 lat, odkąd te pań-stwa dołączyły do najpotęż-niejszej organizacji świata. Bezpieczeństwo w Europie mocno się chwieje, dlatego każde działanie zmierzające do jego zwiększenia nabe-rra strategicznego znaczenia.

Pamiętajmy
o prześladowanych

Święta Wielkanocne by-ły czasem radości, ale także pamięci o prześladowanych chrześcijanach. Jak wyni-ka z raportu Open Doors, w 2023 r. najwyższy wskaź-nik prześladowań odnotowa-no w Azji, gdzie dwóch na pięciu chrześcijan spotkało się z prześladowaniami. Na czele listy jest Korea Północ-na, gdzie katolikom grozi gu-łag albo śmierć. W obozach koncentracyjnych w tym kraju chrześcijanie to pra-wie 60 proc. więzionych. Następne na liście są Jemen, Pakistan, Iran i Afganistan. Raport chrześcijańskiej or-ganizacji Release Internatio-nal stwierdza, że prześlado-wania w Chinach się pogłę-biają: „Komunistyczna Partia Chin przedstawia chrześci-jaństwo jako niepatriotycz-ne i prozachodnie, a zatem jako zagrożenie”. Sytuacja pogarsza się także w Hong-kongu. Wprowadzone tam właśnie kolejne prawo ws. bezpieczeństwa jest zagróże-niem dla wolności wyznania, a w szczególności dla sakra-mentu spowiedzi. Na pod-stawie przepisu dot. ukry-wania zdrady księży mogą być zmuszani do łamania jej tajemnicy. Prześladowa-ni chrześcijanie w Azji pyta-ni o to, co możemy dla nich zrobić, zawsze odpowiadają tak samo: „Prosimy, módlcie się za nas”. Pamiętajmy o tej modlitwie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

PREZYDENT ZAWETOWAŁ PIGUŁKĘ „DZIEŃ PO”

POLITYKA \ Prezydent RP Andrzej Duda, na podstawie art. 122 ust. 5 Konstytucji RP, zdecydował o skierowaniu nowelizacji Prawa farmaceutycznego do Sejmu RP z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie ustawy (tzw. weto). Podstawowym uzasadnieniem decyzji prezydenta RP jest wola poszanowania konstytucyjnych praw i standardu ochrony zdrowia dzieci.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 2 KWIETNIA 2024

3

POLITYKA \ Bezkarność dla współpracowników Donalda Tuska

„Uśmiechnięta koalicja” stawia siebie ponad prawem

Tomasz Grodzki, Sławomir Nowak, Włodzimierz Karpiński, Marian Banaś, Stanisław Gawłowski, Roman Giertych – to tylko kilku przedstawicieli obozu politycznego Donalda Tuska, którym śledczy albo już postavili, albo planują postawić różnego rodzaju zarzuty. Jednak koalicja 13 grudnia ani myśli wyjaśniać te sprawy, za to z gorliwością organizuje społeczeństwu igrzyska wymierzone w parlamentarzystów PiS. – Ekipa rządząca czuje się bardzo pewnie, bo Bruksela jest swojego rodzaju azylem dla Tuska i jego ludzi niczym Moskwa była azylem dla Wojciecha Jaruzelskiego – mówi „Codziennej” prof. Mieczysław Ryba. Z kolei prof. Henryk Domański podkreśla, że koalicja rządząca użyje wszelkich środków, aby PiS nie wrócił do władzy.

**Jan Przemysław
Grzegorz Broński**

Pamiętaj: jedna zasada jest dla mnie święta, k...a. Naucz się tego, jak będziesz o czymkolwiek rozmawiał. Jak będziesz w Platformie, będę cię bronił, k...a, jak niepodległości. Jak wyjdiesz z Platformy, to masz problem” – powiedział Sławomir Neumann na słynnych taśmach prawdy polityków Koalicji Obywatelskiej. Doktryna ta jest skrupulatnie realizowana przez obóz rządzący od dnia, w którym przejął on w Polsce władzę.

Igrzyska polityczne

Niespełnione obietnice wyborcze ugrupowań tworzących koalicję 13 grudnia są w ostatnich tygodniach jednym z głównych tematów w mediach. Próbuje przykryć festiwal nieudolności, Donald Tusk wraz ze swoimi współpracownikami postanowił zorganizować społeczeństwu igrzyska polityczne, których pierwszym etapem było ograniczanie politykom PiS możliwości pełnienia ważnych funkcji, m.in. w prezydium Sejmu. Kolejnym aktem było bezprawne zamknięcie do więzienia posłów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Z kolei ostatnią odsłoną tej batalii były przeszukania w miejscach zamieszkania polityków Zjednoczonej Prawicy pod ich nieobecność. Najbardziej bulwersującym przykładem tych działań było wtargnięcie do domu lidera Suwerennej Polski Zbigniewa Ziobry, który ze względu na poważną chorobę przebywał w tym czasie w szpitalu. Funkcjonariusze dokonujący przeszukania dopuścili się nawet zaklejania monitoringu zainstalowanego na posesji. Przypomnijmy, że zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego organy muszą powiadomić osobę, u której ma nastąpić

przeszukanie, ma ona prawo być przy czynnościach, a „jeżeli przy przeszukaniu nie ma na miejscu gospodarza lokalu, należy do przeszukania przywołać przynajmniej jednego dorosłego domownika lub sąsiada”. Obóz, który przez wszystkie przypadki odmieniał słowo „praworządność”, nie był zainteresowany dochowaniem tych procedur.

Swoi są nietykalni

Przedstawiciele koalicji 13 grudnia zupełnie inaczej podchodzą do rozliczeń polityków związanych ze swoim obozem. Szczególnie kuriozalną sytuację wykreowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie, która wielokrotnie deklarowała, że zamierza postawić zarzuty korupcyjne senatorowi Tomaszowi Grodzkiemu – chodziło o wydarzenia sprzed lat, gdy Grodzki kierował szpitalnym szpitalem. Dlatego skierowany został wniosek o uchylenie immunitetu polityka Platformy Obywatelskiej, ale nie poddano go nigdy pod głosowanie w Senacie, którego marszałkiem był właśnie Grodzki, a on nie zamierzał rezygnować z immunitetu.

Stanowisko szczecińskiej prokuratury nie zmieniało się od dawna, a gdy w styczniu zakończyła śledztwo przeciwko m.in. lekarzowi Krzysztofowi K., to „Gazeta Polska” rozmawiała z jej rzecznikiem. Wówczas jeszcze ocena była jednoznaczna. „Zebrane w sprawie materiały pozwalają na ustalenie, że sposób i pomysł żądania korzyści od pacjentów pochodził od ówczesnego dyrektora szpitala” – stwierdził prokurator Marcin Lorenc. Mało tego, w oficjalnym komunikacie prokuratury Grodzki został nazwany „pomysłodawcą i inicjatorem” opisanych w akcie oskarżenia praktyk.

Później jednak doszło do ataku ministra Adama Bod-

nara na Prokuraturę Krajową, wymieniono szefów wielu jednostek, a w Szczecinie nagle zaczęli wątpić we własne ustalenia. Odkryto nawet „istotne niespójności”. Wniosek ws. immunitetu Grodzkiego niespodziewanie został... wycofany. Dlaczego? „W uzasadnieniu wniosku zawarte są m.in. stwierdzenia o charakterze przypuszczającym, dotyczące okoliczności mających obciążać Pana Tomasza Grodzkiego, których nie można uznać za ustalenie faktyczne o charakterze pewnym” – stwierdzono.

Interwencja Bodnara ws. Banasia

Bardzo podobny przebieg wydarzeń miał miejsce w śledztwie dotyczącym Mariana Banasia, prezesa Najwyższej Izby Kontroli, której raporty są obecnie wyjątkowo pomocne koalicji 13 grudnia w atakowaniu polityków Zjednoczonej Prawicy.

Od długiego czasu prokuratura w Białymstoku prowadzi postępowanie m.in. w sprawie poświadczenia nieprawdy przez Banasia w oświadczeniach majątkowych i deklaracjach podatkowych. Szefa NIK chroni jednak immunitet, który może uchylić jedynie Sejm. Wniosek prokuratury trafił na Wiejską trzy lata temu, uzyskał pozytywną opinię komisji regulaminowej, ale w poprzedniej kadencji Sejmowi nie został poddany pod głosowanie.

W styczniu białostocka prokuratura ponowiła wniosek, a nawet rozszerzyła go o nowe zarzuty. Nie będzie jednak procedowany przez posłów, bo interweniował prokurator generalny minister sprawiedliwości Adam Bodnar, który nakazał zwrócić dokument prokuraturze. Po wodem miały być niewystarczające uzasadnienia.

– W naszej ocenie tam brakuje bardzo istotnych dowodów, które potwierdzałyby tezę i zasadność postawienia zarzutów – stwierdziła proku-

rator Anna Adamiak, rzecznik PG. W rozmowie z PAP zapowiedziała również, że po przeprowadzeniu takich dowodów konieczne będzie podanie ocenie całego zebranego materiału i wówczas podjęcie decyzji, czy jest on wystarczający do postawienia zarzutów prezesowi NIK

Co ciekawe, referentem tej sprawy była szefowa Prokuratury Regionalnej w Białymstoku, która w styczniu została odwołana z funkcji.

Niezdeterminowany jak sąd

O kondycji rodzimego sądownictwa doskonale świadczy sprawa przeciwko jednemu z najbliższych w przeszłości współpracowników Donalda Tuska, czyli Sławomirowi Nowakowi, byłemu ministrowi transportu w poprzednim rządzie Tuska. Zresztą kilkanaście dni temu obecny premier ponownie próbował go tłumaczyć.

Akt oskarżenia przeciwko Nowakowi trafił do sądu w grudniu 2021 r., a do dzisiaj nie odbyła się ani jedna rozprawa. Najpierw bardzo długo trwały proceduralne przepychanki, gdzie i przez kogo sprawa ma zostać rozpoznana, później podzielono ją na różne wątki, w międzyczasie niektórzy oskarżeni przyznali się do winy, nawet już usłyszeli wyroki, ale główny proces nie mógł ruszyć.

W końcu Sąd Okręgowy w Warszawie wyznaczył termin rozprawy głównej na 19 marca. Wtedy miał zostać odczytany akt oskarżenia, zresztą nie tylko przeciwko Nowakowi, bo lista nazwisk znanych ze świata polityki i biznesu jest znacznie dłuższa. Gdy jednak dziennikarze pojawili się na miejscu, na drzwiach sali rozpraw zobaczyli jedynie kartkę informującą o odwołaniu rozprawy. Bezterminowo!

Oprócz wyżej wymienionych przykładów należy również przypomnieć sprawę Stanisława Gawłowskiego, któremu postawiono siedem zarzu-

tów, w tym cztery korupcyjne, Włodzimierza Karpińskiego, który z aresztu śledczego wyjechał do Brukseli objąć mandat europosła, a także Romana Giertycha, który podczas przeszukania w jego posiadłości zemdlął, a następnie wyjechał do Włoch. Do kraju wrócił dopiero, gdy otrzymał immunitet poselski.

Ocena ekspertów

O komentarz do całej tej sytuacji „Codzienna” poprosiła prof. Mieczysława Rybę. – Dla obozu rządzącego praworządność znaczy tyle, że oni mają absolutne prawo do rządzenia. Praworządność jest tylko wtedy, gdy ta ekipa rządzi. Wszyscy inni są populistami, łamią te zasady i trzeba wobec nich wysnuwać wszelkiego rodzaju oskarżenia. Jednak to jest bardzo ryzykowna strategia, dlatego że przyszłość tych polityków zależy od wyników kolejnych wyborów i tego, jak będzie wyglądała Unia Europejska. Jeśli ona się rozsypie lub zmieni się układ sił na korzyść środowisk konserwatywnych, to los tych ludzi będzie marny. Mamy ewidentne przykłady łamania prawa przez przedstawicieli obozu władzy. Na razie czują się oni bardzo pewnie, bo Bruksela jest pewnego rodzaju azylem dla Tuska i jego ludzi niczym Moskwa była azylem dla Wojciecha Jaruzelskiego. Natomiast to się może zmienić – powiedział nam prof. Ryba.

Swoją opinią podzielił się z „Codzienną” także prof. Henryk Domański. – Wszyscy, którzy interesują się polityką, mają świadomość tego, że jeśli zmieni się władza w Polsce, to spora część przedstawicieli obozu rządzącego będzie pociągnięta do odpowiedzialności. Przynajmniej tak deklarują politycy PiS. Ekipa Donalda Tuska też ma tego świadomość i robi wszystko, aby Zjednoczona Prawica nie wróciła do rządzenia – ocenił prof. Domański.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. AdobeStock/d

OD DZIŚ BEZ PRAC DOMOWYCH

SZKOŁA \ Od 1 kwietnia zgodnie z nowymi przepisami w klasach I–III szkół podstawowych nie zadaje się prac domowych, z wyjątkiem ćwiczeń usprawniających motorykę małą. W klasach IV–VIII prace domowe nie są obowiązkowe, a zamiast oceny uczeń ma otrzymać informację, co zrobił dobrze, a co wymaga poprawy.

SKANDAL \ Sercanin w areszcie, bodnarowcy świętują

Prokuratura utrudnia obronę ks. Olszewskiego

Obrońca ks. Olszewskiego nie miał z nim kontaktu w trakcie świąt, ponieważ prokuratura nie rozpoznała wniosków, jakie złożył jeszcze w Wielki Piątek. Domagał się w nich m.in. widzenia z księdzem, wglądu do pełnych akt śledztwa. – Śledczy świętują, więc moje wnioski pozostały bez odpowiedzi. We wtorek składam zażalenie na postanowienia o postawieniu zarzutów, zatrzymaniu oraz przeszukaniu – mówi „Codziennej” mecenas Krzysztof Wąsowski, adwokat księdza Olszewskiego. Zapowiada także złożenie zażalenia na decyzję o aresztowaniu. Najprawdopodobniej w czwartek.



O areszcie księdza Olszewskiego zdecydowała w Wielki Czwartek sędzia Ewa Bałan-Gonciarz | fot. Facebook/d

Jarosław Molga

Zażalenie na postanowienie o aresztowaniu księdza Olszewskiego musi zostać złożone do czwartku włącznie. O areszcie księdza w Wielki Czwartek zdecydowała sędzia Ewa Bałan-Gonciarz. Ksiądz Olszewski to sercanin i prezes fundacji Profeto. Fundacja ze środków Funduszu Sprawiedliwości buduje ośrodek Ar-

chipelag dla osób, które były ofiarami przestępstw i doświadczyły przemocy. Ksiądz usłyszał prokuratorskie zarzuty, które zdaniem jego mecenasa nie mają związku z faktami. Z jego relacji wynika również, że prokuratura od samego początku utrudnia obronę ks. Olszewskiego.

– Do dziś nie mam wglądu do pełnych akt. To, co zostało mi udostępnione w sądzie w czasie rozprawy aresz-

towej, wskazuje, że prokuratura na własne potrzeby dokonała nadinterpretacji i to na jej podstawie oskarża księdza. Więcej będę mógł powiedzieć po tym, jak zostaną mi udostępnione pełne akta sprawy. W Wielki Piątek złożyłem wnioski o dostęp do akt, kontakt z księdzem w czasie świąt, obecność obrońcy przy wszystkich czynnościach, jakie podejmuje z księdzem prokuratura. Do dziś wnioski zostały

bez odpowiedzi. Najwyraźniej śledczy świętują – mówił wczoraj „Codziennej” mecenas Krzysztof Wąsowski.

Wąsowski podkreśla, że dziś złoży liczne zażalenia na działania prokuratury w tej sprawie. – Złożę zażalenia na „postanowienie o postawieniu zarzutów”, postanowienie o przeszukaniu oraz postanowienie o zatrzymaniu – mówi Wąsowski.

Obrońca księdza Olszewskiego już w dzień po za-

trzymaniu księdza, w ostatni wtorek, w rozmowie z „Codzienną” zwracał uwagę na liczne nieprawidłowości, jakich dopuścili się służby i prokuratura, a które są łamaniem praw obywatelskich księdza. Po pierwsze, zaraz po zatrzymaniu z księdzem nie było żadnego kontaktu. Nie miał tego kontaktu także mecenas Wąsowski. Nie był poinformowany o zatrzymaniu swojego klienta. Jak relacjonował nam Wąsowski, dopiero dobę po zatrzymaniu otrzymał telefon wykonany na prośbę księdza i dopiero wtedy mógł rozpocząć wykonywanie swoich obowiązków obrońcy. Te jednak próbowała torpedować prokuratura.

– Okazało się, że prokuratura nie chce dopuścić mnie do reprezentowania księdza Olszewskiego, ponieważ chce mnie przesłuchać jako świadka. A jako że chce mnie przesłuchać w charakterze świadka, nie mogą zapoznać się z materiałami śledztwa, które są niezbędne, by bronić księdza Olszewskiego. Ta chęć wynikała z faktu, że jestem od lat prawnikiem fundacji. Stwierdziłem, że jeśli mieli taką ochotę, to mogli mnie przesłuchać jako świadka dużo wcześniej. Poza tym muszą mieć świadomość, że zgodnie z kodeksem postępowania karnego takie przesłuchanie w zaistniałej sytuacji jest po prostu niemożliwe. Wtedy, jak podkreślano – zupełnie teoretycznie, prokurator zaczął snuć rozważania, co by było, gdybym to ja usłyszał zarzuty. Wreszcie te dziwne sugestie i niby-teoretyczne rozważania się skończyły, ponieważ jednoznacznie stwierdziłem, że mam zamiar reprezentować swojego klienta i żądam umożliwienia mi tego w pełni – mówił „Codziennej” mecenas Wąsowski i podkreślał, że z taką sytuacją spotkał się po raz pierwszy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

1,5%

KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu nr KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Oblicz 1,5%

L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

0000309499

oblicz 1,5%

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Przekaz swoje **1,5%** podatku na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA** za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl



RESPONDENCI O KAMPANII

WYBORY \ 21,7 proc. badanych oceniło, że najlepszą kampanię przed wyborami samorządowymi prowadzi KO; 14 proc. wskazało PiS; 9,9 proc. Konfederację; 9,1 proc. Trzecią Drogę; Nową Lewicę 7,5 proc. – wynika z sondażu SW Research.



POLACY NIE CHCĄ EURO

BADANIE \ Polacy nie chcą przyjęcia euro – to wynik sondażu przeprowadzonego na zlecenie Wirtualnej Polski. Aż 66,8 proc. Polaków opowiedziało się przeciw przyjęciu euro, a tylko 27,3 proc. wyraziło przeciwnie zdanie, 5,9 proc. nie miało opinii.

POLITYKA \ Dziwne zachowanie Michała Kołodziejczaka

Śpioch atakuje dziennikarzy i opozycję

Wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Michał Kołodziejczak niespodziewanie stał się bohaterem mediów w Polsce i na Ukrainie, gdy udostępnił w sieci zdjęcie z negocjacji, podczas których polityk... śpi. W odpowiedzi lider Agrounii oskarżył dziennikarzy o to, że działają na rzecz Rosji, a dowodem ma być tweet o butach Kołodziejczaka, na które wydał on 3400 zł. – Kompromitacja – twierdzą politycy opozycji.

Jacek Liziniewicz

Już po raz drugi w ostatnich miesiącach przyłapano Michała Kołodziejczaka na publicznej drzemce. Pierwszy raz zasnął on w Sejmie, w ławach poselskich. Tym razem Ukraińcy opublikowali post ze zdjęciem śpiącego Kołodziejczaka, który zasnął podczas rozmów. Jakby tego było mało, strona ukraińska zamieściła swoją relację. Ich zdaniem Michał Kołodziejczak zachowywał się nie naturalnie. „UGA dziękuje Ministrowi Rolnictwa Panu Siekierskiemu i uczestnikom spotkania za konstruktywną pracę. Osiągnięto kompromis w sprawie owoców i miodu. Oczywiście były trudności. Podczas negocjacji wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Michał Kołodziejczak zachowywał się dziwnie. Wiele razy zrywał się i wybiegał z pokoju, po czym wracał, pociągał nosem i zachowywał się dość nerwowo. Ze względu na jego »specyficzny« sposób negocjacji tym razem nie osiągnięto porozumienia w innych problematycznych kwestiach współpracy dwustronnej. Jesteśmy jednak pewni, że Ukraina i Polska będą w stanie rozwiązać wszystkie problemy, niezależnie od tego, jak trudne mogą się one wydawać” – czytamy w poście Ukraińców.

O sprawie zrobiło się głośno, więc jeszcze przed świętami wiceminister zwołał konferencję prasową. Na niej przedstawiał swoje spojrzenie na negocjacje z Ukrainą. Kołodziejczak, który do grudnia 2023 r. nie sprawował żadnych poważnych funkcji (w przeszłości był gminnym radnym) i nie ma żadnego wykształcenia (zdał maturę), przedstawiał się na niej jako doświadczony w relacjach międzynarodowych



Już po raz drugi w ostatnich miesiącach przyłapano Michała Kołodziejczaka na publicznej drzemce | fot. x.com/d

dyplomata. – Ja negocjacji prowadziłem w swoim życiu dużo. Od dziecka uczyłem się i byłem świadkiem wielu procesów negocjacyjnych. Potrafię bardzo szybko przeczytać, jaki ktoś ma cel w trakcie negocjacji. Z mojej obserwacji wynika, że druga strona nie chce iść na żadne ustępstwa, o których mowa – mówił Kołodziejczak. Jeszcze podczas tej samej konferencji twierdził jednak, że rozmowy posuwają się naprzód. Jego zdaniem uderzenie teraz w niego i publikowanie informacji, że zasnął, to działania w interesie Rosji. – Każdy materiał, który ktoś buduje z przekazu, z tych relacji, uderzając w naszą Polskę, naszą stronę negocjacji,

czy aby nie przyczynia się dla kogoś innego? Bo dzisiaj konflikt między Polską a Ukrainą byłby na rękę tylko Rosjanom. Ja mam tutaj swoje podejrzenia i powiem wprost: wczoraj rano ukazały się artykuły na temat ubrań, które noszę. Prowadzę tych artykułów, osobą, która to udostępniła, był ten sam dziennikarz, który potem jako jeden z pierwszych przedrukował i podał na Twitterze, obecnie X, relację, która uderza w polską dyplomację. Łączcie fakty – mówił Michał Kołodziejczak. Najprawdopodobniej chodzi o Marcina Dobskiego z „Salonu 24”, który opublikował zdjęcie nowych butów Kołodziejczaka za 3400 zł. Minister zaprezentował

się w nich podczas imprezy w Ministerstwie Rolnictwa. Co ciekawe, to jednak sam Kołodziejczak opowiadał o swoich butach. Mówił o tym w wywiadzie dla Jakuba Wojewódzkiego. – Zawsze chodziłem w dobrym obuwiu i to jest cecha, którą wpoił we mnie ojciec. Mówił, że but musi być porządny, musi mieć podeszwę i świadczy też o człowieku. To w czym mam chodzić? W pepegach, klapkach czy gumowych butach? – pytał Kołodziejczak w rozmowie. Zdaniem polityków PiS obecność lidera Agrounii w rządzie to kompromitacja. – Po tym, co robi Michał Kołodziejczak, trudno nie odnieść wrażenia, że jako wiceminister rolnictwa jest

on zemstą Donalda Tuska. Dlaczego? Może dlatego że w dużej mierze głosowali na Zjednoczoną Prawicę? Może dlatego że jako grupa społeczna są wyjątkowo świadomi sytuacji, w jakiej się znaleźli? A jest ona trudna: z jednej strony największe i najlepiej zorganizowane protesty w historii, a z drugiej strony Kołodziejczak, który śpi na negocjacjach z Ukraińcami. Mam bardzo złe odczucia, w jakim to kierunku idzie, bo brakuje poważnych partnerów po stronie rządu. Takich, którzy byliby gotowi do rozwiązania problemów protestujących rolników – mówi nam Krzysztof Cieciora, były wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi.



WYDALIĆ AMBASADORA ROSJI

DYPLOMACJA \ 59,1 proc. uczestników sondażu przeprowadzonego na dla Rp.pl. uważa, że Polska powinna wydaląc ambasadora Rosji. 14,7 proc. badanych jest przeciwnego zdania. Dyplomata nie stawiał się na wezwanie MSZ po naruszeniu polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjską rakietę.

Clifford Chance doradzała rządowi w Moskwie, obsługiwała bank objęty sankcjami i rosyjski koncern zbrojeniowy

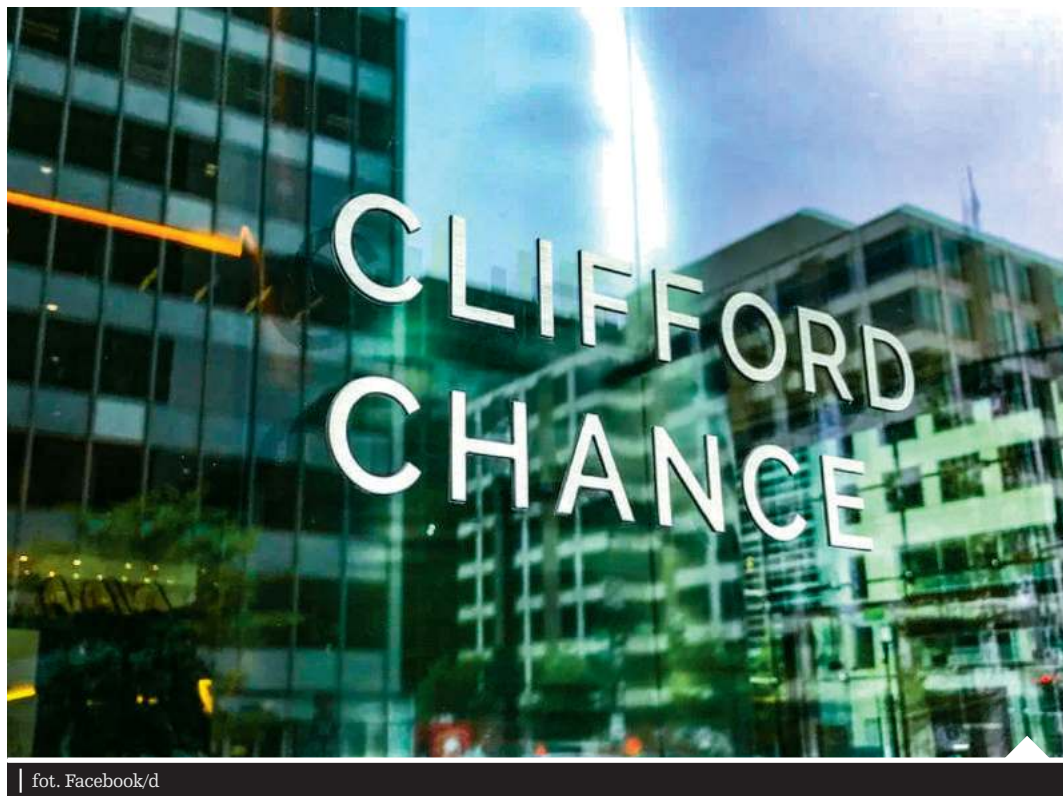
Jeśli się potwierdzi, że dokumenty, które posłużyły prokurator Ewie Wrzosek do przejęcia mediów publicznych, przygotowane zostały przez kancelarię Clifford Chance, będzie to ogromny skandal. Także dlatego, że firma ta przez wiele lat zarabiała bająskie sumy na współpracy ze zbrodniczym rosyjskim rządem oraz rosyjskimi bankami i koncernami. Również tymi, które były już objęte sankcjami za napaść na Ukrainę i zestrzelenie samolotu Malaysia Airlines.

Grzegorz Wierchołowski

W 2006 r. Rosoboronexport, rosyjski państwowy eksporter broni, nabył 41 proc. udziałów w WSMPO-AWISMA, rosyjskiej firmie będącej największym na świecie producentem tytanu, w ramach dążenia Kremla do stworzenia kontrolowanych przez państwo narodowych czempionów konkurujących na globalnym rynku. Według analityków Rosoboronexport zapłacił około 1 mld dol. za udziały, potem zaś dokupił kolejne, zwiększając swój zasób do 66 proc. W transakcji – kluczowej dla tworzenia się kompleksu militarnego imperialnej Rosji – doradzała firma Clifford Chance. Transakcja była o tyle kontrowersyjna, że miesiąc wcześniej administracja USA nałożyła na Rosoboronexport sankcje, oskarżając koncern o dostarczanie Iranowi towarów z naruszeniem amerykańskiej ustawy o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Nic dziwnego, że w 2007 r. Clifford Chance zdobyła nagrodę „Rosyjskiej kancelarii prawnej roku”. Było to potwierdzenie znaczącej roli, jaką odgrywała kancelaria w państwie Putina, ale wcale nie oznaczało, że firma spoczęła wówczas na laurach. Wręcz przeciwnie – od tego czasu było o niej w Rosji tylko głośniejsze.

Clifford Chance doradzała przez wiele lat m.in. rosyjskiemu bankowi państwowemu Sberbank. W 2010 r. występowała jako doradca Sberbanku przy nabyciu kompleksu wypoczynkowego Mrija położonego w pobliżu Jałty na Krymie. Warunki transakcji nie zostały ujawnione.



fot. Facebook/d

W Clifford Chance pracuje Sylwia Gregorczyk-Abram, jedna z założycielek Wolnych Sądów. Prawniczka ta była członkiem niesławnej whatsappowej grupy Wejście. Grupy, w której odpowiedzialni za atak na media publiczne naradzali się m.in. w momencie bezprawnego przejmowania Polskiej Agencji Prasowej.

W 2018 r. Amerykanie objęli kompleks – jako beneficjenta nielegalnej aneksji – sankcjami.

Współpraca Clifford ze Sberbankiem nie ustała po tym, jak w 2014 r. – w związku z atakiem na Ukrainę – na bank zostały nałożone międzynarodowe sankcje. Np. w 2016 r. zespół Clifford Chance składający się z prawników z biur w Amsterdamie i Moskwie doradzał konsorcjum banków ING i Sberbank w 2016 r. w sprawie pożyczki dla grupy Siegieża,

rosyjskiego giganta z branży papierniczej.

Clifford Chance czerpał też zyski z biznesowej współpracy z reżimowym rosyjskim bankiem WTB, choć ten od 2014 r. objęty był unijnymi, amerykańskimi i kanadyjskimi sankcjami ze względu na jego rolę w agresji rosyjskiej i w zestrzeleniu samolotu Malaysia Airlines Flight. M.in. w 2017 r. moskiewskie biuro Clifford doradzało WTB przy refinansowaniu dwóch samolotów Boeing 747-8F dla rosyjskich towaro-

wych linii lotniczych Volga-Dnepr.

W 2014 r. kancelaria Clifford Chance doradzała międzynarodowemu konsorcjum bankowemu w kontekście udzielenia kredytu spółce Gazprom Germania GmbH w wysokości 500 mln euro. Kredyt został przyznany pomimo „trudnego otoczenia rynkowego”. Służył on m.in. do finansowania przejęć. Wcześniej kancelaria działała w imieniu kredytodawców gazociągu Nord Stream, pomagając w zabezpieczeniu finanso-

wym tego wielkiego rosyjsko-niemieckiego projektu geopolitycznego.

Wreszcie – jak sprawdziliśmy w oficjalnym rosyjskim dokumencie z marca 2019 r., dotyczącym emisji obligacji państwowych – Clifford Chance określona została wprost jako „doradca prawny emitenta”. Emitentem tym jest oczywiście – co podkreślono w dokumencie – „Federacja Rosyjska wspólnie z Ministerstwem Finansów Federacji Rosyjskiej”.

4 marca 2022 r., po rozpoczęciu regularnej inwazji na Ukrainę, kancelaria oświadczyła, że „nie przyjmuje nowych zleceń od rosyjskich podmiotów państwowych i firm lub osób blisko związanych z prezydentem Putinem”. 10 marca stało się jasne, że Clifford zamyka swoje biuro w Moskwie. De facto była to jednak reorganizacja rosyjskiego oddziału w „niezależną spółkę”, która jest kierowana przez wieloletniego partnera zarządzającego rosyjską filią Clifford – Wiktoria Bortkiewicz. Owa nowa spółka została otwarta kilka miesięcy później pod nazwą Bortkiewicz i Partnerzy. Formalnie firma ta nie jest powiązana z Clifford Chance, choć za zgodą klientów kancelaria przeniosła wszystkie istniejące umowy do nowej firmy.

Dodajmy, że w lutym 2022 r. w moskiewskim biurze Clifford pracowało czterech partnerów i 26 innych prawników. Jeden z partnerów, Thorsten Sürbe, przeniósł się do biura Clifford Chance w Düsseldorfie wraz z zespołem specjalistów ds. konkurencji i farmacji. Inna grupa pracowników z Moskwy znalazła zaś zatrudnienie w innych europejskich biurach firmy.

Zamów prenumeratę mediów **Strefy Wolnego Słowa**

bezpośrednio do Twojej placówki Poczty Polskiej



Szanowni Czytelnicy!

Wspólnie z **Pocztą Polską SA** oraz **Garmond Press SA** umożliwiliśmy zamawianie i odbiór prenumeraty dziennika „**Gazeta Polska Codziennie**”, tygodnika „**Gazeta Polska**” lub miesięcznika „**Niezależna Gazeta Polska Nowe Państwo**” w placówkach Poczty Polskiej w całej Polsce.

Przy pomocy strony internetowej www.poczyta.pl (zakładka prenumerata prasy- zamówienie <https://www.poczyta.pl/prenumerata#prasa>) można złożyć zamówienie wybranej prenumeraty z odbiorem w wybranej placówce pocztowej.

Prenumerata prasy będzie dostarczana do każdej z placówek **Poczty Polskiej** w godzinach porannych, w tym samym dniu. Z możliwością odbioru przez klienta w dniu wydania każdego tytułu, nawet w przypadku dzienników, jak tylko placówka pocztowa zostanie otwarta. Bez względu na miejsce zamieszkania.

Dane kontaktowe do firmy Garmond Press SA w celu zamówienia prenumeraty naszych gazet z odbiorem w placówkach Poczty Polskiej: Nr infolinii: **12 422 14 85** lub **22 837 30 08**

Zamów na **www.poczyta.pl/prenumerata#prasa**





BERLIN \ Niemcy rozpoczęły proces dekryminalizacji marihuany. Od poniedziałku legalne jest posiadanie 25 g na własny użytek i hodowla do trzech roślin, a od lipca legalne staną się „kluby hodowców”. Niemiecka policja bije na alarm, że wzmocni to czarny rynek, a policjantom znacznie utrudni walkę z dilerami.

NEOIMPERIALIZM ROSJI \ Działania Kremla coraz bardziej agresywne

Rosjanie przerzucają wojska w pobliże krajów bałtyckich

Wzmocnienie przez Moskwę zdolności ofensywnych na granicy z krajami bałtyckimi niepokoi Zachód, który mobilizuje wszystkie swoje zdolności wywiadowcze – informuje francuski portal Intelligence Online. Rosjanie mają gromadzić swoje siły w pobliżu białoruskich miast garnizonowych, w tym Baranowicz i Homla.

Paweł Kryszczak

Michał Rachoń, dziennikarz m.in. TV Republika i „Gazety Polskiej”, powołując się na doniesienia Intelligence Online, informuje, że satelity z Francuskiego Komponentu Optycznego Przestrzeni (CSO), obsługiwane przez Dyрекcję Wywiadu Wojskowego Francji (DRM), od kilku dni monitorują rozbudowę sił rosyjskich na Białorusi, podczas gdy Waszyngton, co najmniej od 22 stycznia, oznacza wszystkie dostępne czujniki nad tym obszarem jako „wysoki priorytet”. Obejmuje to samoloty obsługiwane przez National Reconnaissance Office (NRO) i te wynajęte przez rząd USA. Ich zadaniem jest monitorowanie obszaru wokół poligonu Hozhski na północy Białorusi, na granicy z Litwą i Polską. W tym miejscu regularnie operuje 6 Samodzielna Gwardyjska Bry-



fot. Bulkin Sergey/Russian Look/Forum

gada Zmechanizowana Sił Zbrojnych Republiki Białorusi. Zdjęcia satelitarne zbierane przez te służby, które są przekazywane innym krajom NATO, w zeszłym tygodniu pokazały trwające przemiesz-

czenie rosyjskich jednostek do węzła kolejowego Parecza. Koncentracja sprzętu wojskowego wokół białoruskich miast garnizonowych, w tym Baranowicz i Homla, zwiększyła obawy zachodnich analityków,

którzy nie chcą powtórzenia scenariusza z lutego 2022 r. W tym momencie nie jest jasne, czy obecność militarna ma charakter ofensywny, czy szkoleniowy – zauważają analitycy portalu Intelligence On-

line. Wojska te mogłyby posłużyć do ataku na Przesmyk Suwalski, co odciąłoby kraje bałtyckie od reszty NATO.

Jak już pisaliśmy w „Codzienniej”, szef rosyjskiego MON Siergiej Szojgu w ubiegłym miesiącu zapowiedział, że do końca roku zostaną utworzone dwie ogólnowojskowe armie oraz 14 nowych dywizji i 16 brygad. – Będziemy nadal zwiększali siłę bojową i liczebność armii rosyjskiej proporcjonalnie do pojawiających się zagrożeń dla bezpieczeństwa militarnego kraju – stwierdził Szojgu. Część z tych sił będzie operowała w pobliżu granicy z krajami bałtyckimi.

W Federacji Rosyjskiej 1 marca 2024 r. wszedł w życie dekret 141. w sprawie odtworzenia Leningradzkiego i Moskiewskiego Okręgu Wojskowego w miejsce Zachodniego Okręgu Wojskowego. Zdaniem ekspertów te działania to sygnał, że Rosja przygotowuje się do przyszłej wojny z NATO.

Biden w Wielkanoc uhonorował święto LGBT

USA \ Joe Biden wydał deklarację z okazji Międzynarodowego Dnia Widzialności Osób Transpłciowych (TDOV). Fakt, że zrobił to w Wielkanoc, wywołał w USA skandal, a on sam jest ostro krytykowany przez prawicę.

TDOV został zapoczątkowany w 2009 r. przez amerykańskich aktywistów LGBT jako forma uhonorowania osób transpłciowych i zwrócenia uwagi na ich problemy. Jest obchodzony 31 marca. W 2021 r. Joe Biden, jako pierwszy amerykański prezydent, wydał z jego okazji oficjalną proklamację. To samo zrobił rok później, zapraszając do Białego Domu transpłciowego pisarza Amy Schneider i ogłaszając kilka inicjatyw, które mają chronić prawa osób transpłciowych.

W tym roku Biden po raz kolejny wydał taką deklarację. Pochwalił w niej „wyjątkową odwagę i wkład osób transpłciowych” w istnienie USA. Pochwalił się także swoimi sukcesami we

wspieraniu gender, takimi jak zniesienie zakazu służby w wojsku dla osób transpłciowych. Dodatkowo wyszło na jaw, że Białe Dom zabronił dzieciom żołnierzy Gwardii Narodowych używania symboli religijnych podczas tradycyjnego poszukiwania jajek wielkanocnych, które odbyło się w poniedziałek. W tym, że Biden wydał takie oświadczenie, nie ma nic niezwykłego. On sam od dawna popiera środowiska LGBT, a jego administracja w zeszłym roku obchodziła aż siedem podobnych świąt. W tym roku jednak na 31 marca przypadła Niedziela Wielkanocna. Fakt, że Biden – który głośno deklaruje swój katolicyzm – nie powstrzymał się od jej wydania, oburzył wielu Amerykanów.

Do sprawy od razu odniósł się sztab Donalda Trumpa. Jego sekretarz prasowy oskarżyła Bidena o to, że mimo publicznie deklarowanej religijności jest niewrażliwy na kwestie religijne. Zażądała także, by oficjalnie przeprosił miliony katolików i chrześcijan w całej Ameryce, którzy wierzą, że Wielkanoc służy do świętowania tylko jednej rzeczy – zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Dodała, że to kolejny element „prowadzonego od lat ataku na wiarę chrześcijańską”.

Decyzję Bidena skrytykował też ostro spiker Izby Mike Johnson. Napisał w mediach społecznościowych, że Biden „zdradził centralną zasadę Wielkanocy”, i podkreślił, że wydanie tej proklamacji było „oburzające i obraźliwe”. Dodał, że „Amerykanie to zapa-

miętają”. Krytyka z jego strony jest szczególnie znacząca, ponieważ bez jego zgody Biden nie będzie mógł wpłynąć na Kongres, by ten przyjął jakąkolwiek ustawę. To Johnson decyduje bowiem, która ustawa trafi pod głosowanie w Izbie.

„W mojej eksperckiej opinii teologicznej pan Biden wielokrotnie zademonstrował, że jest bardziej oddany wierze postępowej niż wierze katolickiej” – skomentował sytuację Chad C. Pecknold, profesor teologii na Katolickim Uniwersytecie Ameryki. „On/ona/oni/onu zmartwychwstał!” – kpił popularny konserwatywny radiowiec Larry O'Connor.

Warto odnotować, że nie jest to pierwszy raz, kiedy Biden postawił politykę ponad wiarą. W trakcie kampanii wyborczej zaczął

na przykład gorąco popierać aborcję. Z tego powodu amerykański episkopat poważnie zastanawiał się, czy nie zakazać wydawania mu Komunii. Ostatecznie jednak zdecydowano, że decyzję o tym musi podjąć ośrodek papieża. Biden był też „bohaterem” kilku skandalu z udziałem społeczności LGBT. Zatrudniony przez niego transpłciowy urzędnik Sam Brinton został oskarżony o kradzież, a zaproszony do Białego Domu transpłciowy influencer Rose Montoya pokazał sztuczne piersi do kamery. Niedawno wyszło też na jaw, że zaproszony przez Kamalę Harris do Białego Domu drag queen był oskarżony o gwałt i molestowanie seksualne.

Wiktor Młynarz



ZWYCIĘSTWO OPOZYCJI

TURCJA \ Partia prezydenta Turcji w wyborach samorządowych poniosła największą porażkę od ponad dwóch dekad. Zdaniem komentatorów znacznie wzmocni to pozycję Ekrema Imamoglu, największego rywala Erdogana.



KONTROWERSYJNY NAUKOWIEC ZNÓW W LABORATORIUM

CHINY \ Naukowiec He Jiankui, którego skazano na więzienie za edytowanie genomu ludzkich embrionów, wrócił do pracy. Powiedział mediom, że mimo fali krytyki jest dumny ze swoich osiągnięć.

DYPLOMACJA \ Mark Rutte faworytem wyścigu o fotel szefa NATO

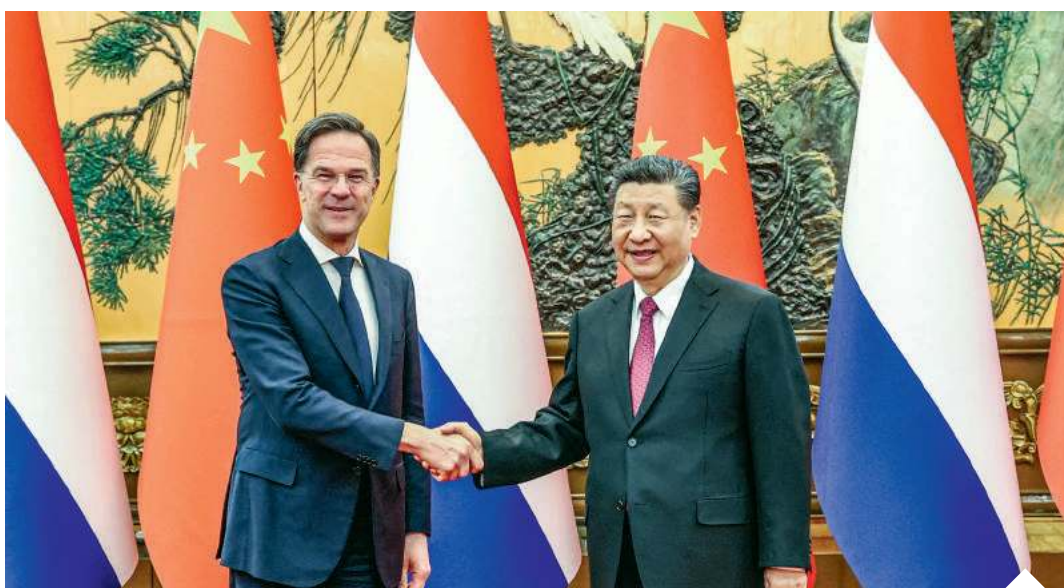
Kompromitacja kandydata na szefa NATO w Chinach

W zeszłym tygodniu premier Holandii Mark Rutte przebywał w Chinach, gdzie spotkał się m.in. z prezydentem Xi Jinpingiem i premierem Li Qiangiem. Na wizytę, która miała miejsce zaraz po tym, jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania ujawniły chiński spisek hakerski, patrzono nie tylko w kontekście relacji Amsterdamu i Pekinu, lecz także sprawdzenia, czy główny kandydat na szefa NATO potrafi stawić czoła chińskiemu zagrożeniu.

Hanna Shen

Po spotkaniu z Xi Rutte powiedział, że poruszył temat chińskiego cyberszpiegostwa, które dotknęło także Holandię. W zeszłym miesiącu wspierani przez władze ChRL hakerzy uzyskali dostęp do jednej z sieci Ministerstwa Obrony Holandii. Odchodzący premier podkreślał także, że głównym celem jego podróży do Chin były wojna na Ukrainie i próba wpłynięcia na Pekin, by ten nie udzielał ekonomicznego ani politycznego wsparcia Putinowi. Rutte powiedział, że ważne jest, aby Chiny zrozumiały, iż „jest to bezpośrednie zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa, ponieważ jeśli Rosja odniesie sukces na Ukrainie, to będzie to zagrożenie dla całej Europy. I nie skończy się na Ukrainie”.

Komunikat strony chińskiej wydany po spotkaniu Ruttego z Xi nie wspomina jednak ani słowem o wojnie na Ukrainie, za to stwierdza, że Pekin „chce współpracować



fot. CHINA DAILY/Reuters/Forum

z Holandią w celu wzmocnienia komunikacji i koordynacji w instytucjach wielostronnych, takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych i Światowa Organizacja Handlu, aby wspólnie stawić czoła globalnym wyzwaniom, takim jak zmiany klimatyczne i utrata różnorodności biologicznej”.

Drażliwy temat w relacjach holendersko-chińskich, tj.

ograniczenia eksportu technologii półprzewodnikowych do Chin, podjął Xi Jinping. Na przełomie lat 2023 i 2024 ASML, holenderski producent maszyn wykorzystywanych do produkcji półprzewodników, otrzymał od swojego rządu zakaz eksportu części swoich produktów do Chin. Jest to zgodne z polityką USA, które w 2022 r. wprowadziły zakaz ekspor-

tu specjalistycznych procesorów i układów scalonych oraz zawarły w tej sprawie porozumienie z Holandią i Japonią – dominującymi wytwórcami sprzętu używanego w tej branży. Podczas spotkania z Ruttem prezydent Xi ostrzegł holenderskiego premiera, by ten nie próbował „tworzyć barier” dla eksportu urządzeń do produkcji półprzewodników.

Premier Holandii nie chciał podjąć tego tematu. Agencja Reuters stwierdziła wręcz, że „zbagatelizował konflikt”, twierdząc, iż wprowadzone restrykcje nie są wymierzone w żaden konkretny kraj.

Duże zdziwienie wywołał także komentarz dotyczący wizyty w ChRL, jaki Rutte umieścił na swoim koncie na portalu X. W swoim wpisie chwalił kluczową rolę ChRL w kwestiach stabilności gospodarczej i bezpieczeństwa na świecie, a także ubolewał, że europejskie firmy nie mogą inwestować więcej w Chinach.

„Miałkie stwierdzenia takie jak te autorstwa premiera Ruttego pokazują, dlaczego NATO potrzebuje sprawczego przywódcy z Europy Środkowo-Wschodniej, a nie kogoś z Europy Zachodniej” – skomentował te słowa Andreas Fulda, niemiecki ekspert ds. relacji Chiny-UE z brytyjskiego Uniwersytetu w Nottingham. Jakub Janda z czeskiego think-tanku European Values napisał, że biorąc pod uwagę bezpieczeństwo, nie chce, aby kolejny sekretarz generalny NATO obściskował jednego z dwóch najgorszych współczesnych dyktatorów na świecie. „Chiny są otwarciem wroga wobec NATO i powinniśmy w końcu zacząć odstraszać chińskich komunistów, a nie ich błagać” – podkreślił. Według Anny R. Pierce, ekspert ds. amerykańskiej polityki zagranicznej z Uniwersytetu w Chicago, u podstaw wpisu Ruttego leżą „naiwne (lub kompromitujące) założenia” wróżące katastrofę.

Rumunia i Bułgaria weszły częściowo do strefy Schengen

INTEGRACJA EUROPEJSKA \ Rumunia i Bułgaria weszły częściowo do strefy Schengen. Na razie jednak kontrole na granicach lądowych zostaną utrzymane, a zniesione będą na lotniskach i w portach morskich. Ograniczenia wynikają ze sprzeciwu Austrii.

Częściowe wejście Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen powoduje, że do 31 marca osoby podróżujące z tych państw do krajów wchodzących w jej skład nie będą już musiały przechodzić kontroli granicznej, a ich obywatele będą z niej zwolnieni w pozostałych państwach członkowskich. Na lotniskach będą się jednak odbywały losowe kontrole, których celem będzie wykrycie osób mających fałszywe dokumenty

podróży, poszukiwanych czy też mających zakaz opuszczenia kraju. Kontrole graniczne nadal będą obowiązywały na lądowych przejściach granicznych.

Wejście Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen to długo oczekiwany krok, którego celem ma być, zdaniem ich rządów, przyspieszenie rozwoju tych krajów. Mimo że są one członkami UE od 2007 r., sprzeciw Austrii blokował im korzystanie z tego

rozwiązania, co odbijało się negatywnie m.in. na turystyce. Oba państwa graniczą bowiem z państwami spoza UE i Wiedeń obawia się potencjalnego napływu osób ubiegających się o azyl. Zarówno Bułgaria, jak i Rumunia mają nadzieję, że proces pełnej integracji z Schengen zakończy się do końca roku, nie wiadomo jednak, czy austriackie władze się na to zgodzą.

Według analityka polityki zagranicznej Stefana Po-

pescu przyjęcie do strefy Schengen to „kamień milowy” dla Bułgarii i Rumunii, symbolizujący „kwestię godności i przynależności do UE”, dzięki któremu ich obywatele nie będą już traktowani jako Europejczycy drugiej kategorii. – Każdy Rumun, który musiał iść pasem oddzielnym od pozostałych obywateli Europy, czuł się traktowany inaczej – powiedział ekspert w rozmowie z agencją AFP.

Następnym krokiem, na który bardzo liczą władze w Bukareszcie i Sofii, jest zniesienie obowiązku posiadania paszportów na granicach lądowych. Nie wiadomo jednak, kiedy taką decyzję podejmie Rada UE. Wciąż nie ma pewności, czy uda się wpłynąć na postawę Austrii, która najsurowiej patrzy na wejście obu państw do Schengen. Jeszcze w grudniu zeszłego roku austriacki minister spraw wewnętrznych Gerhard Karner twierdził, że „strefa Schengen musi stać się lepsza, zanim stanie się większa”, a liczba wprowadzonych przez jej państwa tymczasowych kontroli granicznych świadczy, że na jej poszerzenie jest zbyt wcześnie.

.....
Aleksander Klos



SPEDYCJA \ Zła sytuacja ważnej branży

Firmy transportowe toną w długach

Protesty polskich przewoźników mogą wkrótce powrócić, bo problemy firm spedycyjnych się nasilają: niemal 70 proc. z nich odczuwa pogorszenie koniunktury. Zaniżanie stawek przez konkurencję, rosnące koszty prowadzenia działalności i malejąca liczba zleceń to główne bolączki firm z sektora spedycji.

Mariusz Andrzej Urbanke

Ponad 68 proc. ankietowanych przez Transcash przedstawicieli przyznało, że sytuacja ich firmy pogorszyła się w ciągu ostatnich miesięcy. Poprawę zadeklarowało jedynie nieco ponad 9 proc. Zapytani o czynniki, które w największym stopniu wpływają na obecną kondycję rynku, ankietowani na pierwszym miejscu postawili ex aequo sytuację geopolityczną oraz zmniejszenie światowej produkcji (po 50 proc. wskazań w pytaniu wielokrotnego wyboru). Na trzecim miejscu z wynikiem 45,5 proc. znalazł się wzrost opłat drogowych. – Koszty prowadzenia działalności w sektorze TSL rosną nieustannie, napędzane również przez przepisy unijne. Dyrektywa uzależniająca wysokość myta od skali emisji CO₂ już spowodowała drastyczny wzrost opłat drogowych. Do 24 marca br. dyrektywę musiały wdrożyć wszystkie państwa Unii, co oznacza kolejne podwyżki dla firm zajmujących się międzynarodowym przewozem towarów.

Nadwyreżona rosnącymi kosztami branża przeżywa kryzys, który zmusił wiele firm do zakończenia działalności. Tę tendencję w odniesieniu do całej gospodarki pokazuje najnowsza analiza Dun&Bradstreet, mówiąca o rekordowej liczbie 250 tys. zawieszonych działalności i 4,2 tys. restrukturyzacji



Nadwyreżona rosnącymi kosztami branża transportowa przeżywa kryzys, który zmusił wiele firm do zakończenia działalności
| fot. Jacek Szydłowski/Forum

firm w Polsce w roku 2023. Z kolei sytuacja międzynarodowa wpływa na branżę w często nieprzewidywalny sposób. Strajki rolników, które przetaczają się przez całą Europę, są ogromnym utrudnieniem także dla przewoźników. W Polsce wiążą się nie tylko z ustawodawstwem unijnym, lecz także z chęcią ograniczenia przywilejów wobec dostawców żywności z Ukrainy.

Deklarujących pogorszenie sytuacji swojej firmy zapytano też o przyczyny

tego stanu rzeczy w ramach pytania wielokrotnego wyboru. Do najważniejszych zaliczyli zaniżanie stawek przez konkurencję (63,64 proc.) i wzrost kosztów prowadzenia działalności (61,6 proc.). Spadek liczby zleceń to bolączka połowy ankietowanych. Najmniej – grupa (40 proc.) wskazała na zmniejszenie marży. – Stawki za fracht, liczba zleceń oraz terminy płatności to najczęściej wskazywane czynniki, które zdaniem uczestników badania

wpływają na funkcjonowanie firm transportowych. Choć dyskusja o malejącej liczbie kierowców nie ustaje, ten czynnik za istotny dla codzienności firmy uznało niecałe 5 proc. naszych ankietowanych – mówi Jakub Gwiazdowski.

Spadki stawek za fracht i niepewność z nimi związana potwierdza najnowszy raport Upplly x Ti x IRU. Zgodnie z danymi organizacji w IV kw. 2023 r. stawki w Europie widocznie zmalały, skutkując ob-

niżeniem ich wartości w zleceniach spotowych (spot to krótkoterminowa umowa dotycząca przewozu towarów) w stosunku do kontraktów – to pierwszy taki przypadek od początku 2017 r. Różnica wyniosła aż 6 pkt proc. W Polsce nie odnotowano tego zjawiska, co nie zmienia faktu, że stawki malały systematycznie przez cały 2023 r., najmocniej właśnie w odniesieniu do spotów. Sposobem na powstrzymanie spadków mogłoby być wprowadzenie ogólnoeuropejskiej, minimalnej stawki za fracht. Tą drogą poszli Węgrzy, którzy za pomocą rozporządzenia ustanowili algorytm wyliczający ją na podstawie zmiennych powiązanych z transportem, takich jak wysokość opłaty drogowej, dystans czy cena paliwa.

W dodatku, jak wynika z badania „Skaner MŚP”, zrealizowanego przez Big Info Monitor w I kw. tego roku, aż 54 proc. firm transportowych współpracuje z kontrahentami, którzy zwlekają z płatnością ponad 60 dni po upływie pierwotnego terminu. To czyni sektor transportu niechlubnym rekordzistą na tle innych badanych branż, nie tylko pod względem terminów płatności, lecz także tempa wzrostu zadłużenia. W 2023 r. długi firm z branży TSL wzrosły o 18 proc., przekraczając 3 mld zł, przy średniej dla sektora MŚP na poziomie 6 proc.

Nie marnuj żywności

TWÓJ PORTFEL \ Prawie co piąty konsument przyznaje, że po świętach wielkanocnych w jego domu marnuje się żywność, która jest potem wyrzucana do kosza – wynika z najnowszego sondażu. Autorzy analizy zastrzegają, że zjawisko może być znacznie większe, niż pokazują to wyniki badań. Można temu jednak zaradzić – rozwiązaniem są jadłodzielnie, gdzie można zostawić nadmiarową żywność. Tego typu placówki działają już w wielu miejscowościach w Polsce. Organizowane są też poświadczone zbiórki żywności.

Jak wynika z analizy UCE Research i Grupy Offerista, ponad trzy czwarte Polaków (76,1 proc.) na co dzień wciąż oszczędza na zakupach żywnościowych, np. szukając tanich produktów lub atrak-

cyjnych promocji. Pomimo to 17,1 proc. ankietowanych osób przyznaje, że podczas świąt wielkanocnych w ich domach z reguły marnuje się żywność. Robert Biegaj, współautor badania i ekspert

rynku retailowego, wskazuje, że wyniki badań mogą być zaniżone. – Mam wrażenie, że Polacy nie bardzo chcą się przyznać, przede wszystkim sami przed sobą, że marnują jedzenie – ocenił Biegaj. Pod-

kreślił, że obecnie blisko 80 proc. Polaków oszczędza na zakupach żywnościowych głównie z powodu wysokiej inflacji. – Aspekt niemarnowania żywności często jest postrzegany wyłącznie przez pryzmat finansowy. Chodzi o niewyrzucanie jedzenia, za które trzeba było wcześniej zapłacić. Jednak tę zasadę konsumenci zazwyczaj łamią w dwóch okresach – Bożego Narodzenia i Wielkanocy – zaznaczył. Jego zdaniem jest to związane z tym, że Polacy chcą mieć wszystkiego pod dostatkiem, szczególnie gdy zapraszają gości. – Często nie dostrzegają tego, że kupują za

dużo produktów, które finalnie lądują w koszu na śmieci – podkreślił ekspert.

Marnowaniu żywności można jednak w prosty sposób zapobiec. Już w całej Polsce działają lub są organizowane jadłodzielnie, które przyjmują niewykorzystaną żywność. Zasady korzystania z jadłodzielni są proste i zdroworozsądkowe, a do placówki można przynieść produkty, które sam mógłbyś zjeść, nie przekroczyły daty minimalnej trwałości, są zapakowane lub w pojemnikach, a także wyroby własne, np. ciasto czy zupy.

(p. woz.)



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PROTESTY ROLNIKÓW ZWIĘKSZYŁY ZAINTERESOWANIE NASZĄ ŻYWNOŚCIĄ

NASTROJE \ Polska żywność, szczególnie rodzime warzywa i owoce, zyskują w oczach konsumentów. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Kantar Polska, aż 60 proc. Polaków ma w planach kupować więcej polskich owoców i warzyw. Wg sondażu CBOS aż 81 proc. Polaków popiera organizowane ostatnio w całym kraju protesty rolników, a połowa deklaruje nawet zdecydowane poparcie.

FINANSE OSOBISTE \ Ceny żywności w górę, wkrótce podrożeją także nośniki energii

Coraz głębiej zaglądamy nam do portfeli

Najbliższe dni, tygodnie i miesiące będą ciężkie dla konsumentów, czyli tak naprawdę dla nas wszystkich. W świąteczny poniedziałek stawka VAT na produkty żywnościowe wróciła z 0 do 5 proc., co przełoży się wprost na ceny artykułów spożywczych. Wkrótce jednak zajrzą nam do portfeli znacznie głębiej – planowane w połowie roku odmrożenie cen energii odczujemy nie tylko na naszych rachunkach, lecz także w cenie właśnie żywności i wielu innych produktów.

Paweł Woźniak

Od 1 lutego 2022 r. w Polsce obowiązywała obniżona do 0 proc. stawka VAT na żywność, która wcześniej objęta była 5-proc. stawką podatku. Taką decyzję podjął rząd PiS na skutek podwyższonej inflacji oraz kryzysu wywołanego przez Rosję. Zerowa stawka VAT na żywność była elementem drugiej tarczy antyinflacyjnej, w ramach której zostały także obniżone stawki VAT na paliwa i prąd. Wśród produktów z zerową stawką VAT były m.in.: pieczywo, mięso i ryby, mleko, jaja, miód, orzechy, warzywa i owoce oraz ich przetwory, tłuszcze roślinne i zwierzęce, woda pitna i wybrane napoje, a także określone preparaty i mleko do żywienia niemowląt i dzieci oraz dietetyczne środki spożywcze specjalnego przeznaczenia medycznego.

Jednak decyzją obecnego rządu z końcem marca rozporządzenie, na mocy którego produkty żywnościowe zostały objęte obniżoną, zerową stawką VAT, wygasło. Tym samym od świątecznego poniedział-



Decyzja o podwyższeniu podatku VAT na żywność oraz odmrożenie cen energii mocno obciążą nasze finanse
 | fot. AdobeStock/d

ku stawka VAT na żywność wynosi znowu 5 proc., mimo że dla wielu gospodarstw domowych zakup żywności jest wciąż istotnym udziałem w koszyku zakupów. Przyznaje to nawet minister finansów An-

drzej Domański. Jak wynika z badań, coraz mniej konsumentów spodziewa się podwyżek cen żywności, więc powrót do 5-proc. stawek będzie szokiem dla wielu gospodarstw domowych. Już i tak brak pie-

niędzy na koniec miesiąca deklaruje co trzeci Polak.

Z całą pewnością nastąpi odbicie inflacji, a więc wzrost cen. Według szacunków NBP powrót do 5-proc. stawki VAT na żywność może podbić inflację o 0,9 pkt proc., przy

założeniu, że podwyżka zostanie w całości przeniesiona na konsumentów.

Według analityków PKO BP w kwietniu dynamika cen żywności zostanie podbita. – Nawet jeśli, zgodnie z deklaracjami, niektóre sieci wezmą wzrost VAT na siebie, to wpływ tej zmiany administracyjnej podbije wzrost cen żywności oraz inflację ogółem. Nawet bez podwyżki VAT zakładamy, że roczna dynamika cen żywności znacznie wkrótce rosnąć – przekonują eksperci.

Jeszcze większy szok czeka nas dokładnie za kwartał. Wtedy mają zostać odmrożone ceny energii dla większości Polaków. Według niektórych wstępnych szacunków wartości na rachunkach mogą wzrosnąć nawet o 100 proc. Wyższe ceny energii zobaczymy nie tylko na naszych rachunkach za prąd czy gaz. Ponownie zdrożeją bowiem żywność, a także wiele innych produktów – na ich ceny bowiem oddziaływały będą podwyżki cen energii. W ocenie analityków banku ING 4–5 pkt proc. inflacji jest ukryte właśnie w zerowym VAT na żywność oraz zamrożonych cenach energii.

Europejskie ramy prawne dla sztucznej inteligencji

PRAWO \ Przyjęty ostatnio przez Parlament Europejski AI Act jest pierwszą na świecie kompleksową regulacją prawną porządkującą kwestie związane ze stosowaniem sztucznej inteligencji (AI). Na wdrożenie większości wymogów AI Act organizacje i firmy będą miały dwa lata. Ale warto te przygotowania rozpocząć już dzisiaj – przekonują eksperci.

Sztuczna inteligencja to technologia o ogromnym potencjale, która rozwija się w błyskawicznym tempie. Może być wykorzystana do poprawy warunków życia, ale może również prowadzić do negatywnych konsekwencji społeczno-ekonomicznych i powodować szkody dla interesu publicznego. Dostrzegając to ryzyko, Unia Europejska postanowiła opracować ramy prawne dla rozwoju sztucznej inteligencji i jej wykorzystywania. Założeniem prawodawcy unijnego było zapewnienie, że sztuczna inteligencja będzie bezpieczna i godna zaufania. W praktyce oznacza to wie-

le obowiązków i ograniczeń dla organizacji korzystających z rozwiązań sztucznej inteligencji i ich dostawców. AI Act zakazuje stosowania najbardziej szkodliwych systemów sztucznej inteligencji (tzw. systemy niedopuszczalne, które np. wykazują znaczny potencjał manipulowania ludźmi), a dla innych grup systemów – ustanawia określone obowiązki. Najdalej idące dla tzw. systemów wysokiego ryzyka, jak np. wdrożenie i utrzymywanie ciągłego systemu zarządzania ryzykiem, wdrożenie środków w celu eliminacji lub ograniczenia ryzyka i testowanie takich systemów.

AI Act ustanawia także odpowiednie wymogi co do jakości danych.

Na wdrożenie większości wymogów AI Act przewidziano 24 miesiące. W opinii ekspertów prawnych z kancelarii Rymarz Zdort Maruta, przyjęcie zasad AI Governance wymaga dokonania przeglądu i aktualizacji stosowanych wzorów umów oraz kluczowych umów z perspektywy wykorzystywania AI, umów o pracę, umów cywilnoprawnych, wzorów umów z dostawcami treści lub usług cyfrowych. Niezbędna może również okazać się aktualizacja istniejących

regulacji wewnętrznych z innych obszarów, np. z zakresu ochrony prywatności, własności intelektualnej (strategia IP, wzory umów), cyberbezpieczeństwa i bezpieczeństwa informacji, IT, HR, procedur zakupowych i innych. Jednym z istotnych elementów AI Governance będzie także analiza ryzyka dotycząca wykorzystania systemów sztucznej inteligencji. Na jej podstawie konieczne będzie określenie, z których rozwiązań organizacja nie może korzystać, a których użycie musi ograniczyć. – Warto rozpocząć prace nad wdrożeniem wymogów

AI Act już teraz. Z jednej strony nie możemy bowiem zapominać, że stosowanie rozwiązań z zakresu AI dotyka bezpośrednio również innych, w pełni obowiązujących regulacji, chociażby z obszarów ochrony prywatności, własności intelektualnej czy cyberbezpieczeństwa. Z drugiej strony prawidłowe wdrożenie zasad AI Governance (odwołujące się do istniejących norm i standardów) to pierwszy krok do zapewnienia zgodności z przepisami rozporządzenia – podkreślają prawnicy.

.....
 (ar)



Na politykę Sowieć wpływają względy materialne, a przede wszystkim głąd. Muszą się zaopatrywać w bogatej Ukrainie. Jeżeli sprawa Ukrainy załatwiona będzie na ich korzyść, wówczas pójdą na Polskę; ale żeby do niej dojść, muszą przebyć kraje zniszczone, nieomal pustynne, które nie dostarczyłyby im niczego. Muszą więc wszystko brać z Ukrainy.

USA \ Ukraińcy wciąż czekają na pakiet 60 mld dol. pomocy na cele wojskowe z Kongresu

Budżet USA nadal bez pieniędzy dla Ukrainy

Prezydent Joe Biden podpisał właśnie pakiet ustaw budżetowych o wartości 1,2 bln dol. po tym, jak Kongres przyjął od dawna oczekiwaną ustawę, eliminując groźbę częściowego zawieszenia działalności rządu federalnego. Zakończyło to spory i negocjacje po sześciu miesiącach od rozpoczęcia bieżącego roku budżetowego. Jeśli chodzi o pomoc dla Ukrainy, która według Bidena i jego administracji była kluczowa i konieczna do powstrzymania rosyjskiej inwazji, pakiet zapewnił 300 mln dol. w ramach wydatków na obronę. Fundusze te są odrębne od dużego pakietu pomocowego dla Ukrainy i Izraela, który utknął na Kapitolu.



Marek Bober

Podczas niedawnej wizyty w Niemczech sekretarz obrony Lloyd Austin zapewniał, że USA nadal będą wspierać wysiłki wojskowe Ukrainy przeciwko Rosji. Rzecz w tym, że wciąż nie jest znany los ustawy, która przyznaje Kijowowi ponad 60 mld dol. – Stany Zjednoczone nie pozwolą Ukrainie upaść – mówił Austin, zwracając się do ponad 50 ministrów obrony z Europy i całego świata, którzy spotykali się w bazie lotniczej Ramstein. – Ta koalicja nie pozwoli na upadek Ukrainy. I cały wolny świat nie pozwoli na upadek Ukrainy – dodał. Nieco wcześniej, w wyniku wycofania broni z zapasów Pentagonu, urzędnikom amerykańskim udało się znaleźć i wykorzystać oszczędności w wysokości 300 mln dol. w ramach kontraktów na sfinansowanie nowego pakietu pomocy wojskowej. Była to pierwsza transza broni wysłana od grudnia.

Rosja też traci fortune i życie na wojnie

Austin przypomniał ponadto, że Rosja poniosła „ogrom-



Kongres prędzej czy później zatwierdzi większy pakiet pomocowy dla Ukrainy. Mogą to być jednak ostatnie już tak duże środki w nadchodzących miesiącach | fot. Wikipedia/d

ne koszty” wojny, i przytoczył konkretne szacunki: w wojnie zginęło lub zostało rannych co najmniej 315 tys. rosyjskich żołnierzy, a koszt zbrodniczych działań wyniósł aż 211 mld dol. – Oddziały ukraińskie stawiają czoła trudnym warunkom i ciężkim walkom. A ludność cywilna Ukrainy znosi ciągły ostrzał rosyjskich rakiet i irańskich dronów. Ale Ukraina nie ustąpi. I Stany Zjednoczone też nie – zapewniał amerykański sekretarz. Choć Rosja osiąga pewne sukcesy w związku z niedoborami amunicji na Ukrainie, siły ukraińskie w dalszym ciągu zadają ciężkie straty rosyjskiej marynarce wojennej i siłom powietrznym. – Ukraina zatopiła, zniszczyła lub uszkodziła około 20 średnich i dużych rosyjskich okrętów wojennych i w dalszym ciągu zestrzeliwuje rosyjskie samoloty bojowe – wyliczał Austin. – Wojna, którą rozpoczął Putin, będzie kosztować Rosję 1,3 bln dol. w ramach wcześniej oczekiwanego wzrostu gospodarczego do 2026 r. – podał.

Graham podpowiada

W Kijowie z kolei przebywał wpływowy senator, republikanin z Karoliny Południowej – Lindsey Graham. Jego niedawna wizyta spo-

tkła się z krytyką wielu środowisk i komentatorów, gdyż wzywał władze Ukrainy do nasilenia rekrutacji do wojska. Miał on naciskać, aby ukraiński parlament przyjął ustawę mobilizacyjną, która by zezwalała na wcielanie do wojska mężczyzn poniżej 27. roku życia. – Mam nadzieję, że ci, którzy kwalifikują się do służby w ukraińskiej armii, dołączą do niej. Nie mogę uwierzyć, że wiek jest ustalony na 27. Walczycie o przetrwanie, więc powinniście służyć, ale nie w wieku dopiero 25 czy 27 lat. Potrzeba więcej ludzi na froncie – apelował polityk.

Graham głosował przeciw ustawie zapewniającej 60 mld dol. i mówił o tym w Kijowie. – Jeśli chcecie pomocy dla Ukrainy, lepiej zaczniecie rozmawiać z amerykańskimi podatnikami – doradzał. Senator proponował jako skuteczne rozwiązanie pomysł rzucony kiedyś przez Donalda Trumpa. W rozmowie z prezydentem Wołodymyrem Zeńskim nakłaniał bowiem stronę ukraińską do przyjęcia „nieoprocentowanej pożyczki z możliwością zwrotu”. Powiedział także, że żadna pomoc nie może zostać przekazana, dopóki Kongres nie zajmie się kryzysem migracyjnym na południowej gra-

nicy USA. – Podczas spotkania z prezydentem Zeńskim poinformowałem go, że biorąc pod uwagę kryzys na południowej granicy Stanów Zjednoczonych i nasze przytłaczające zadłużenie, najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem jest pomysł prezydenta Trumpa, aby zamienić pomoc Stanów Zjednoczonych w nieoprocentowaną pożyczkę z możliwością odstąpienia od umowy – zaznaczył Graham w oświadczeniu. – Dotyczy to nie tylko pomocy dla Ukrainy, ale wszystkich innych krajów. Powtórzyłem, że przyjęte przez Izbę ustawodawstwo dotyczące pomocy dla Ukrainy musi zawierać pewne amerykańskie przepisy dotyczące bezpieczeństwa granic – wspominał senator.

Graham skrytykował jednakże zbyt powolne dostawy z USA taktycznych systemów rakietowych dalekiego zasięgu, przekonywał, że „powinny być tu wczoraj”, aby siły ukraińskie mogły „zburzyć ten cholerny most łączący Krym z Rosją”. – Wzywam także administrację Bidena do wysłania artylerii większego zasięgu, przyspieszenia szkolenia Ukraińców na F-16 i uznania Rosji jako państwowego sponsora terroryzmu zgod-

nie z prawem USA. Kiedy Ukraina stanie na nogi, będzie potęgą gospodarczą ze względu na dostęp do masowych złóż kluczowych minerałów, ropy i gazu – prognozował Graham.

Z wizytą w Kijowie przebywał w marcu również doradca Białego Domu ds. bezpieczeństwa narodowego Jack Sullivan. Jego zdaniem Waszyngton nie jest w stanie przewidzieć, kiedy Kongres przyjmie pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości wspomnianych 60 mld dol. Dodał: „To już trwa zbyt długo. I ja to wiem, i wy to wiecie. Nie zamierzam prognozować, kiedy dokładnie to nastąpi, ale pracujemy nad tym, aby zrobić to jak najszybciej, ale nie mogę dzisiaj podać konkretnej daty”.

Pieniądze po świętach?

W Niedzielę Palmową kongresmen Michael McCaul, republikanin z Teksasu, zapewnił, że sprawa finansowania Ukrainy powróci pod obrady po Wielkanocy, gdyż tak zobowiązał się spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson. Kongresmeni przyjdą do pracy 9 kwietnia. McCaul ocenił, że chciałby, aby głosowanie odbyło się „tak szybko, jak to możliwe”. Jest on przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów i należy do zdecydowanych zwolenników zatwierdzenia dodatkowego finansowania dla Ukrainy. – Sytuacja na Ukrainie jest tragiczna... Jeśli przegramy na Ukrainie jak w Afganistanie, to potem przegramy z Putinem i damy mu znać, aby przejął Ukrainę i Mołdawię czy Gruzję, a my porzucimy naszych sojuszników, tak jak to zrobiliśmy w Afganistanie. Czy to osłabi, czy wzmocni Stany Zjednoczone? Myślę, że osłabi – przekonywał przytomnie McCaul.

Kongresowi nie udało się przeformować dodatkowych funduszy, które umożliwiłyby Departamentowi Obrony dostarczenie Ukrainie większej liczby sprzętu wojskowego. Prezydent Joe Biden po raz pierwszy przedstawił wniosek o dodatkowe finansowanie w październiku, ale republikanie w Izbie Reprezentantów wielokrotnie blokowali wysiłki mające na celu jego uchwalenie, odrzucając nawet znaczące ustępstwa demokratów w innym dla nich cenionym temacie – reformie imigracyjnej. Wiele wskazuje na to, że Kongres prędzej czy później zatwierdzi większy pakiet pomocowy dla Ukrainy. Mogą to być jednak ostatnie już tak duże środki w nadchodzących miesiącach.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie z Rejonowym w Sosnowcu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 670/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Sosnowiec z udziałem Małgorzaty Pietracha, Jacka Kurowskiego, Haliny Krawiec i Katarzyny Pokora-Diduszko o stwierdzenie nabycia spadku po Barbarze Mirosławie Knapik córce Edwarda i Stefanii zd. Kurowska urodzonej 8 sierpnia 1933r zmarłej 7 marca 2022 r ostatnio zamieszkałej w Sosnowcu Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu. Sąd wzywa jednocześnie wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o spadkobiercach, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi”.



Tomasz Lis
wpis na portalu X

Kim bylibyśmy, gdybyśmy nie potrafili obronić Ewy Wrzosek? Nie zostawia się na placu bitwy swoich. Szczególnie najdzielniejszych z dzielnych.

PUBL...

13

POLITYKA \ Przeszukania u polityków Suwerennej Polski, aktywność Ewy Wrzosek, próba skoku na NBP i kampania warszawska – tym żyliśmy w ostatnich dniach

Poświęteczne resztki. Trzaskowski przebił wszystkich

Święta to czas, w którym polityka przenosi się z telewizorów do mieszkań, gdzie stanowi ostry lub gorzki dodatek do świątecznych potraw. Czasem politycy dorzuca w ostatniej chwili jakieś kontrowersyjne życzenia. Swoisty rekord należy do Rafała Trzaskowskiego. Ten obecny mógł być w dyskusjach dzięki otwarciu kładki w stolicy, ale nie poprzestał na tym, nagrywając, a następnie kasując filmik z życzeniami. Dzięki temu konsumenci polityki oprócz resztek z mijającego tygodnia dostali też na święta świeże danie.



Krzysztof
Karnkowski

Kampania wyborcza przed wyborami samorządowymi to jeden z kilku dominujących tematów przedświątecznego tygodnia. Wybory samorządowe odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Wciąż nie ma wyraźnego faworyta. Jeszcze niedawno było niemal pewne, że tym razem Koalicja Obywatelska, nawet bez koalicjantów, uzyska więcej głosów niż PiS. Apetyty były tak wielkie, że niektórzy liczyli nawet na powrót do trudnej dziś do wyobrażenia sytuacji sprzed kilkunastu lat, gdy Prawo i Sprawiedliwość nie sprawowało władzy nawet w podkarpackim sejmiku. Kolejne sondaże zaczęły jednak uwypuklać przedwczesną radość liberałów i lewicy. PiS wciąż ma szansę na utrzymanie więcej niż jednego sejmiku.

Błąd Donalda Tuska

Warto zwrócić uwagę na to, że w takim scenariuszu Donald Tusk pospieszył się trochę z atakami na Trzecią Drogę i apelami, by wyborcy głosujący na sojusz Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza jedynie taktycznie tym razem wrócili do swojej macierzystej partii. Ponieważ równolegle zakładać należy zupełnie naturalny wpływ wyborców ludowców, niezadowolonych z prac rządu dotyczących rolnictwa, zwłaszcza po brutalnym potraktowaniu uczestników marcowego protestu w Warszawie, sondażowe spadki tej koalicji nie dziwią. Zwłaszcza że od wyborów to właśnie ona ma najwięcej kłopotów wizerunkowych, generowanych przede wszystkim przez polityków Polski 2050 – wypada wspomnieć tylko o aferze wiatrakowej, licznych partyjnych nominacjach w in-

stytucjach i spółkach Skarbu Państwa oraz ostatniej aferze z opłacaniem miejsc na listach z udziałem najmłodszego posła na Sejm Adama Gomoły. Z powodu tych kłopotów Trzecia Droga nie ma już gwarantowanego trzeciego miejsca w wyborach.

Jeśli w jednym lub więcej sejmikach sprawowanie władzy zależało będzie od zdolności wejścia w lokalne porozumienie PiS i Konfederacji (względnie koalicji 13 grudnia i Konfederacji), to będzie to zupełnie nowa dla polskiej polityki sytuacja.

Trzaskowski przy stole, kobieta przy garach

Jednym z aspektów kampanii są debaty wyborcze. Widać tu warszawocentryzm polskiej polityki, wszystkie głośne dyskusje odbyły się między pretendentami do fotela prezydenta stolicy. Rafał Trzaskowski niczym Bronisław Komorowski odmówił udziału w niektórych debatach, gdy jednak już się na rozmowie w neo-TVP pojawił, zwycięzca ogłosiły go tylko profile Platformy Obywatelskiej i najbardziej oddani komentatorzy. Opinie reszty były podzielone, nie brakowało jednak głosów o całkiem dobrym odbiorze kandydata PiS, również w niektórych mediach głównego nurtu.

Wybory warszawskie są zresztą pewną zagadką. Wszystko wskazuje na wygraną Rafała Trzaskowskiego w pierwszej turze, gdyby jednak dojdło do dogrywki, wciąż nie mamy pewności, kto się w niej znajdzie, ponieważ szanse Bocheńskiego i wystawionej przez lewicę Magdaleny Biejat wydają się zbliżone. Gdyby to lewicowa senatorka zmierzyła się z Trzaskowskim w ostatecznym starciu, wynik mógłby być zaskakujący. Z jednej strony bowiem zniknąłby element antypisowskiej mobilizacji, a z drugiej – nie wiadomo, jak głosowałiby wybor-



Rafał Trzaskowski zdaje się zmęczony kolejną, trzecią już kampanią wyborczą
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

cy Bocheńskiego, jeśli w ogóle zdecydowałoby się pójść do urn.

Rafał Trzaskowski wydaje się trochę zmęczony kolejną, trzecią już dla niego kampanią wyborczą. Nie pomaga mu też niepewność w sprawie własnej przyszłości politycznej – tego, czy będzie ponownie kandydatem na prezydenta Polski chyba nikt dziś nie wie, a decyzja nie zależy od niego, lecz Donalda Tuska. W tym miejscu warto wrócić na chwilę do przywołanych już życzeń. W filmiku siedzący prezydent Warszawy składa życzenia, a trzy grosze dorzuca jego żona, przez cały czas krzątająca się świątecznie za jego plecami. W klipie dopatrzono się arogancji i seksizmu, a Jan Śpiewak przypomniał, że nie pierwsza to sytuacja, gdy w ramach udawanego skracania dystansu Trzaskowskiemu zdarzyło się pokazać dość specyficzne podejście do małżonki.

Życzenia zostały skrytykowane przez wiele osób, po czym materiał skasowano z sieci. Pytanie tylko, czy był to kryzys faktyczny. A może istotnie kontrolowany. Niezależnie jednak od tego, z czym naprawdę mieliśmy do czynienia, to zdarzenie można uznać za kolejny przejaw politycznego zmęczenia prezydenta Warszawy.

Atak na NBP i przeszukania ABW

Przedświąteczny tydzień przyniósł nam jednak wiele dużo poważniejszych wydarzeń niż kuchenny incydent z udziałem warszawskiej pary prezydenckiej. Większość rządowa zintensyfikowała naciski na prezesa Narodowego Banku Polskiego, lekceważąc nie tylko ekonomiczne realia, lecz także fakt, że to prawdopodobnie jedyny przypadek, w którym polityczna wendetta może napotkać na sprzeciw wpływowych instytucji międzyrodziny. Równolegle politycy KO przypisali sobie sukces w walce z inflacją, będący faktycznie osiągnięciem samego banku centralnego i Adama Glapińskiego. Być może w ostatniej chwili, ponieważ właśnie podniesiono VAT na żywność, co może być początkiem nawrotu inflacji, podbijanej po nadchodzących podwyżkach cen energii. Przypomnijmy tylko, że to właśnie ich „urealnienie” było kluczowym składnikiem inflacyjnego szaleństwa czasów wczesnego Leszka Balcerowicza.

W ostatnim czasie doszło jednak do innych działań budzących poważne wątpliwości co do aspektów prawnych. Mające cechy bandyckiego najścia przeszukanie w domu Zbigniewa Ziobry, rewizje w mieszkaniach posłów Suwerennej

Polski, szykany wobec posła Michała Wosia w dniu jego przesłuchania przed komisją śledczą – to wszystko zachowania wpisujące się w metody działania państwa coraz mocniej autorytarne, prześladowającego opozycję. Przedstawione zarzuty, a także sposób potraktowania zatrzymanego księdza Michała Olszewskiego (pozbawienie odpowiedniej żywności przez dwa dni, utrudnienie kontaktu z adwokatem i próba zastraszenia tegoż, zaangażowanie czołowej funkcjonariuszki reżimowych mediów do stworzenia wrażenia niemoralnego prowadzenia się kapłana) wskazują na to, że obok zemsty politycznej realizowane są tu prywatne, antyklerykalne obsesje rządzącej większości.

Zapowiedzi formułowane przez wciąż przedstawianego jako katolika marszałka Szymona Hołownię muszą przekonywać, że to nie odosobniony przypadek, ale początek kolejnych igrzysk. Nietrudno się zorientować, że koalicja 13 grudnia najchętniej zajęłaby się nawet o. Tadeuszem Rydzykiem, co zresztą lider Polski 2050 zapowiedział wprost. Obrazu dopełnia sprawa prokurator Ewy Wrzosek. Ujawnienie przez dziennikarzy, że jej pisma, dotyczące zmian w TVP, powstawały nie w prokuraturze, ale prywatnej kancelarii, reprezentującej przejęte media publiczne, wzbudziły szeroką dyskusję, a rzecz okazała się nie do przyjęcia nawet dla części sympatyzujących z władzą środowisk. Efektem dodatkowym była krytyka, a nawet groźby ze strony Donalda Tuska wobec piszących o tej sprawie znanych publicystów – bynajmniej nie kojarzonych z obecną opozycją. Polska polityka wygląda coraz bardziej niebezpiecznie. Już za kilka dni przekonamy się, jak i czy w ogóle wszystkie te sprawy wpłyną na nadchodzące wybory.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



NEWS \ Christopher Nolan i jego żona Emma Thomas otrzymają tytuły szlacheckie za rozstawianie Wielkiej Brytanii swoją pracą w dziedzinie kultury. Reżyser „Oppenheimera”, „Incepcji”, „Dunkierki” i „Mrocznego Rycerza” oraz jego żona – producentka, będą tym samym mogli posługiwać się tytułami rycerza i damy.

KINO \ Dziwna hybryda niemieckiej wrażliwości i azjatyckiego ascetyzmu

Gdy cienie grają w berka

„Perfect days” w reżyserii Niemca Wima Wendersa jest trochę kinem azjatyckim, a trochę kino azjatyckie udaje. Nie wystarczy bowiem ograniczyć dialogi do minimum i długimi statycznymi scenami przyglądać się dobrotliwemu, skośnookiemu bohaterowi. Japońskie kino w czystej postaci to coś zdecydowanie głębszego. Ale na szczęście główny cel filmowców został osiągnięty – udało się wiarygodnie i emocjonalnie pokazać prostotę życia i walory z niego płynące.



Hirayama robi wszystko, by widz siedzący w wygodnej sali kinowej zaczął zazdrościć człowiekowi myjącemu toalety | fot. mat. pras./d

Sylwia Krasnodębska

„Perfect days” to obraz złożony z kontrastów. Hirayama (Koji Yakusho) sprząta bardzo komfortowe toalety miejskie w Tokio, sam nie mając w swoim ubogim mieszkanku łazienki. O poranku myje zęby w prowizorycznej kuchni, a kąpiele zażywa w publicznej łaźni.

Myli się ten, kto myśli, że mężczyzna narzeka na swój los. Wszystko bowiem wskazuje na to, że droga życiowa Hirayamy to nie tylko jego świadomy wybór, lecz także wielka satysfakcja. Japończyk bowiem zdaje się czerpać z życia garściami. Wzrusza go widok drzew, spełnia się, pieczołowicie zraszając o poranku sadzonki w doniczkach, i relaksuje,

zanurzając się w lekturach książek, które kupuje w antykwariacie za równowartość polskich 3 zł. Cierpliwy obiekt kamery skupia się na wzroku Hirayamy, a ten mówi wprost – jego życie jest piękne.

Co warto odnotowania, w filmie duży nacisk położono na pokazanie funkcjonowania tych, których na co dzień nie dostrzegamy. Czy-

li ludzi zamiatających ulicę, kucharzy w skromnych knajpkach w podziemiach czy właśnie czyścicieli toalet. Wenders sięga po temat znany i filmowo wdzięczny – ogromnych podziałów społecznych i klasowych. Ale robi to w oryginalny sposób. Nie mamy tu uciemnionej biedoty, która tylko czeka, by rzucić się do gardła zamożnym panom z wil-

lowych dzielnic (jak w „Parasite” w reż. Joon-ho Bong). „Perfect days” to raczej wykorzystanie tematu ubóstwa, by pokazać, ile piękna jest w prostocie życia. Film obfituje w symbole mające to ukazać. Takie jak choćby scena, w której na parkingu spotyka się nasz główny bohater ze swoją siostrą. On przyjeżdża starym, prostym rowerem, ona luksusowym autem z kierowcą. W ich oczach szczęście widzimy jednak tylko po jednej stronie. I nie stoi ono bynajmniej za większym statusem majątkowym. Prawda stara jak świat doprawiona jest też wątkiem różnic pokoleniowych. Hirayama styka się z młodym pokoleniem Japończyków, których niemal odmienia dźwiękami z kaset magnetofonowych...

Japońsko-niemiecki dramat to bez wątpienia kino potrzebne. Zaszczepia miłość do świata i ludzi. Jest na wskroś pozytywne i piękne w swojej prostocie. Hirayama robi wszystko, by widz siedzący w wygodnej sali kinowej zaczął zazdrościć człowiekowi myjącemu toalety. To się udaje dzięki wcieleniowej, wyrazistej grze Yakusho. Jednak mocno zauważalną porażką scenarzystów w konstruowaniu postaci Hirayamy była próba zbudowania jego tajemniczej historii. Dostajemy niby intrygujące strzępki, z których jednak nie mamy szans ułożyć żadnych puzzli. Nasz bohater wspaniale bawi się w berka cieniami. Ale twórca filmu w warstwie budowy sylwetki psychologicznej tej postaci zabawę przegrywa. Nie mogło być mowy o Oscarze w kategorii międzynarodowej.

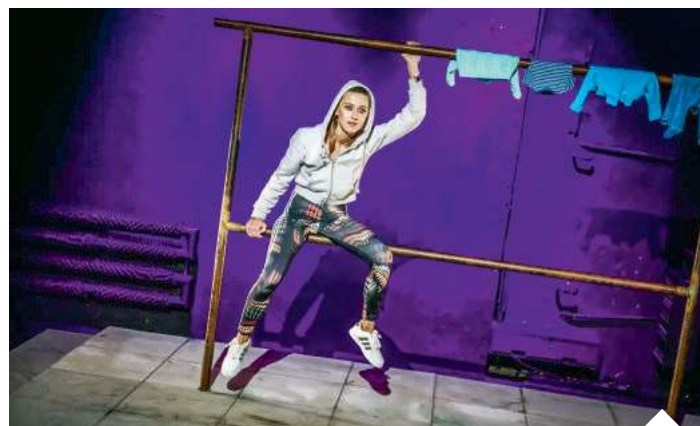
Aktorka spektaklu broniącego życia nienarodzonego doceniona!

TEATR \ Agnieszka Skrzypczak, grająca tytułową rolę w spektaklu „Ifigenia ze Splott” w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi otrzymała wyróżnienie aktorskie w 2. edycji Festiwalu Sztuki Aktorskiej „Teatropolis”. Przedstawienie z tekstem Gary’ego Owena w reż. Filipa Gieldona ma silny wydźwięk pro-life.

Spektakl recenzowaliśmy na łamach „Codziennej” tuż po jego premierze we wrześniu ubiegłego roku w tekście pt. „Miłosny pocisk samosterujący”. Zwracaliśmy wtedy uwagę na to, że mimo oszczędnej formy monodramu, było to niezwykle mocne otwarcie sezonu teatralnego. Nieczęsto spotyka się sztukę, która posługuje się wulgarną prowokacją w sposób uzasadniony, a przede wszystkim osiągający zamierzony cel. A cel tej opowieści jest bezsprzecznie najwyższy, bo

dotyczy życia nienarodzonego.

Bardzo sugestywnie grana przez Skrzypczak Ifigenia jest wulgarną alkoholizką, która w piciu odnajduje jedyną drogę ucieczki od życia, którego nienawidzi. Upojenie i kac to wbrew pozorom jej upragniona strefa komfortu. Trzeźwienie oznacza powrót do niechcianego mierzenia się ze światem i z ludźmi. Życie naszej bohaterki w pewnym momencie dramatycznie się odmię. Wraz z momentem, w którym przestanie czuć



„Ifigenia ze Splott” to chyba jedyne w kraju tak dobre przedstawienie, które może chwycić za serce zarówno zdecydowanych przeciwników aborcji, jak i jej zagorzałych zwolenników | fot. mat. pras./d

przerazającą samotność, zacznie walczyć nie tylko o siebie...

Agnieszka Skrzypczak została nagrodzona „za wielowymiarowy portret współczesnej dziewczyny, poszukującej wartości w świecie tych wartości pozbawionym oraz za przypomnienie siły aktorstwa w Łodzi”. Spektakl będzie można zobaczyć na scenie Teatru Jaracza w Łodzi 6 i 7 kwietnia o godz. 19. Przedstawienie dla widzów od 16. roku życia.

Sylwia Krasnodębska



POLKA DRUGA W KLASYKU WE FLANDRII

KOLARSTWO \ Katarzyna Niewiadoma (Canyon-SRAM) zajęła drugie miejsce w kolarskim Wyścigu dookoła Flandrii na 163 km ze startem i metą w mieście Oudenaarde. Jadąca w trzysobowej ucieczce Polka przegrała w sprincie na finiszu tylko z Włoszką Elisą Longo-Borghini (Lidl-Trek).

16

WTOREK 2 KWIETNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. x.com/d

PKO BP EKSTRAKLASA \ Jagiellonia Białystok gromi 6:0 ŁKS Łódź i jest coraz bliżej pierwszego w historii mistrzostwa Polski

Liga przyspiesza

Piłkarze lidera Jagiellonii Białystok wygrali u siebie z ŁKS-em Łódź 6:0 w 26. kolejce Ekstraklasy i powiększyli przewagę nad kolejnymi zespołami. Swoje mecze zremisowali bowiem drugi w tabeli Śląsk Wrocław na wyjeździe z Piastem Gliwice 2:2 oraz trzeci Raków Częstochowa u siebie z Ruchem Chorzów 1:1. Pierwsze w historii mistrzostwo dla „Jagi” coraz bliżej. Nikt w Ekstraklasie nie gra tak efektownie jak lider.

Artur Szczepanik

W meczu pierwszej drużyny w tabeli z ostatnią faworyta wskazać było łatwo, ale rozmiary zwycięstwa i tak robią wrażenie. Jagiellonia objęła prowadzenie w 12. minucie po голу Portugalczyka Nene, a od 33. min grała z przewagą jednego zawodnika, po czerwonej kartce dla Francuza Adriana Louveau.

Przed przerwą na listę strzelców wpisał się jeszcze Dominik Marczuk, a w drugiej połowie festiwal strzelecki kontynuowali Hiszpan Jesus Imaz, Angolczyk Afimico Pululu, Jarosław Kubicki i ponownie Nene.

– Wynik dla ŁKS-u jest oczywiście bardzo niekorzystny, ale uważam, że jest to drużyna groźna i paradoksalnie był taki moment w meczu, który mógł pozwolić jej do tego spotkania wró-

cić i ja o tym nie zapominam – powiedział Adrian Siemieniec, trener Jagiellonii. – Dzisiaj byliśmy nastawieni bardzo dobrze mentalnie, wykorzystywaliśmy swoje sytuacje, choć nie wszystkie, bo też tych wejść w pole karne w całym meczu było sporo. Zagraliśmy po prostu bardzo dobrze i za to wielki szacunek dla mojej drużyny. Teraz myślimy już o środkowym spotkaniu w półfinale Pucharu Polski z Pogonią w Szczecinie, bo musimy się do niego w jak najlepszy sposób przygotować, zregenerować, popracować z tymi zawodnikami, którzy grali mniej – przyznał szkoleniowiec lidera.

Jagiellonię czeka teraz bardzo ważny tydzień – w środę gra z Pogonią o finał na Stadionie Narodowym, ale do Warszawy przyjedzie już w niedzielę na ligowy mecz z Legią. – Liga przyspiesza, jestem przekonany, że drużyna i my wszyscy zdajemy sobie sprawę, w jakim mo-



Jesus Imaz w meczu z ŁKS-em zdobył swoją 77. bramkę w Ekstraklasie
| fot. Michał Kość/Forum

mencie jesteśmy, tu nie ma mowy o jakiejś dezorganizacji lub żeby coś nas wybiło z rytmu. Jeżeli chcemy cokolwiek osiągnąć, to musi-

my sami ciężko na to zapracować – powiedział szkoleniowiec klubu z Podlasia.

Jagiellonia w Wielką Sobotę wyrównała swój rekord,

jeśli chodzi o wysokość wygranej w meczu w Ekstraklasie. W sezonie 2013/2014 również 6:0 wygrała z Ruchem Chorzów.

Skład „Jagi” jest idealnie zbilansowany. Klub z budżetem pięć razy niższym od Legii w sobotę wyprzedził ją o 10 pkt! W Jagiellonii obcokrajowcy wnoszą do gry tyle samo co Polacy. Do reprezentacji Polski trafili Dominik Marczuk, Taras Romańczuk i Bartłomiej Wdowik. Obok nich skutecznością imponują Hiszpan Jesus Imaz, Portugalczyk Nene, Angolczyk Afimico Pululu, Niemiec Kanan Caliskaner i Norweg Kristoffer Hansen.

W efekcie „Jaga” po raz piąty w tym sezonie wygrała co najmniej trzema golami! Piłkarze Siemienieca strzelili w tym sezonie już 62 gole. Na tym etapie rozgrywek to najlepszy wynik od 19 lat, kiedy na polskich boiskach czarowała Wisła Kraków Henryka Kasperczaka z Maciejem Żurawskim, Kamilem Kosowskim i Tomaszem Frankowskim w składzie!

Wyniki 26. kolejki

Raków Częstochowa–Ruch Chorzów 1:1 (1:0)

Pogoń Szczecin–Cracovia Kraków 3:1 (2:1)

Piast Gliwice–Śląsk Wrocław 2:2 (0:0)

Jagiellonia Białystok–ŁKS Łódź 6:0 (2:0)

Puszcza Niepołomice–Rakomiak Radom 1:1 (1:0)

KRZYŻÓWKA

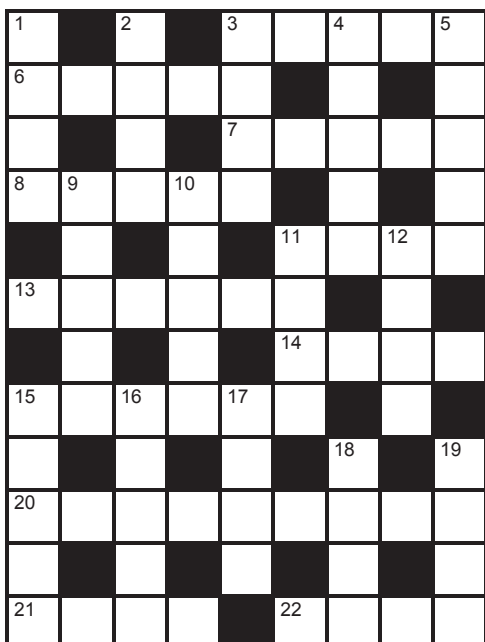
POZIOMO

- 3) umowa, sojusz
- 6) jezuici lub dominikanie
- 7) państwo z Delhi
- 8) żywica do kadzideł
- 11) morska ma 1852 m
- 13) żako lub kakadu
- 14) znak, ostrzeżenie
- 15) szansa, okoliczność
- 20) ze stolicą w Skopie
- 21) szczęśliwy lub ślepy
- 22) metal do lutowania

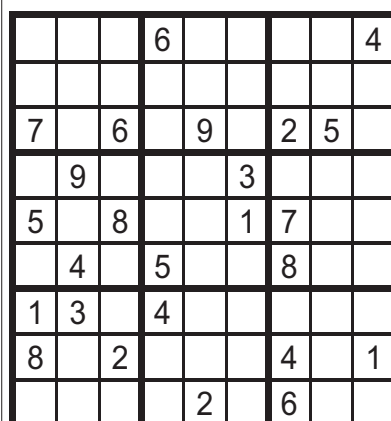
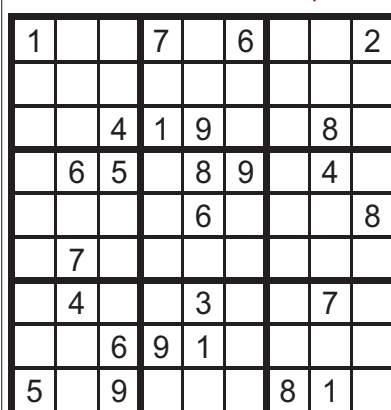
PIONOWO

- 1) stolica nad Tybrem
- 2) syn Dedala
- 3) lubelska lub europejska
- 4) od stóp do kolan
- 5) ograniczenie jedzenia
- 9) syn Abrahama
- 10) alkoholowe odurzenie
- 11) ciasto na Paschę

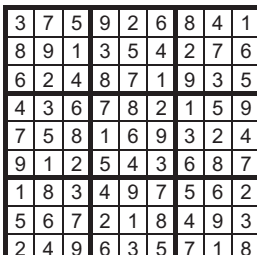
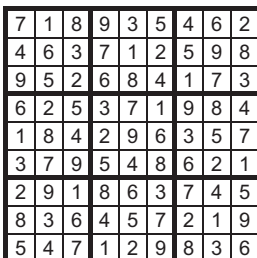
- 12) detonujący przewód
- 15) bezmiar oceanu
- 16) papier giełdowy
- 17) sztuka walki
- 18) góry w Ameryce
- 19) bałwan morski



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.), Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Gzarnicki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT